DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 252. Niedziela, 31 Października 12 Listopada) 1865 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biórze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.— Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.— Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 2.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.— Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biórze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.— Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5.— Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20.— Półrocznie rs. 4 kop. 60. — Kwartalnie rs. 2 kop. 30.— Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rsr. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, d. 30 Października (11 Listopada).

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, na posiedzeniu swem z dnia 23 Października (4 Listopada) r. b., udzieliła za Nr. 36,830 4,252 p. Tadeuszowi Żłobikowskiemu, lekarzowi wykwalifikowanemu przez Szkołę Główną Warszawską, pozwolenie do praktyki lekarskiej w Królestwie Polskiem.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, d. 30 Października (11 Listopada)

Dzienniki półurzędowe paryzkie, zachowywały prawie zupełne milczenie o ostatnim pobycie p. Bismarcka w Paryżu i o pełnem uprzejmości przyjmowaniu go przez świat urzędowy. Teraz kiedy p. Bismarck już powrócił do Berlina, *La Fr.* przerywa milczenie; stwierdza doskonałe przyjęcie jakiego doznał ten minister, ale usiłuje przypisywać takowe osobistym jego przymiotom, i odejmuje mu wszelkie znaczenie polityczne. „Względy" powiada ten dziennik, „należne takiemu mężowi jak p. Bismarck, który „zresztą tak dobrze się przedstawia z powodu „żywości swej mowy i szczerych, stanowczych „zwrotów, nie mogą być uważane, jako polity„czne zobowiązania; a jeżeli dostojny gość mnie„ma, że Francja mogłaby przyłączyć się do poli„tyki agitacyjnej w Europie, to powrócił do do„mu zupełnie obznajmiony o postawie wybitnie „pokojowej i wybitnie pojednawczej naszego „kraju."—Cesarz Napoleon miał powrócić do Saint-Cloud ze swej wycieczki do Bretanji 8-go, a 12-go wraz z dworem przenieść się do Compiègne; przedtem wszelako miał prezydować na posiedzeniu połączonych rad: tajnej i gabinetowej, na którem miały być ostatecznie rozstrzygnięte kwestje co do oszczędności w budżecie i reform finansowych.—Telegram z Paryża donosi, że marszałek Mac Mahon przybył z Algieru do Marsylji, i bezzwłocznie wyruszył w dalszą drogę do stolicy.

Jak telegrafują z Florencji, Wiktor Emanuel w towarzystwie ministrów, jen. La Marmora i Cortese, miał się udać 9-go do Neapolu, gdzie cholera się zwiększała. Król miał powrócić 14-go, a otwarcie izb, jak powszechnie utrzymywano, miało być odroczone do 18-go. Książę Montebello, który wstąpił do Florencji, 9-go udał się do Rzymu.

W Portugalji 6-go otwarte zostały posiedzenia kortezów bez mowy tronowej, przez króla Dom Fernanda, sprawującego obowiązki rejenta, podczas nieobecności króla Dom Ludwika.

Sprawa zniesionych klasztorów w Mołdo-Wołoszczyznie zasypia; według wiadomości z Konstantynopolu, komisja międzynarodowa, której poruczono tę sprawę, mało się nią zajmuje. Patrjarchat nadsyła jej memorjał po memorjale, dla wykazania swych praw, ale rząd rumuński nie ustępuje wcale, i jeżeli kiedy nastąpi załatwienie, to tylko w duchu propozycij księcia Kuzy, mianowicie sekularyzacji, za wynagrodzeniem, dóbr zniesionych klasztorów.

Gen. Cor., jak donoszą z Wiednia, pisze, iż cesarz Franciszek Józef postanowił, aby zniesione było na wszystkich granicach kraju, okazywanie i wizowanie paszportów. Postanowienie to wkrótce ma być wprowadzone w wykonanie.

W skutku ogólnego położenia Niemiec, wszystkie prawie gabinety w drugorzędnych państwach zostały zachawiane. Gabinet hesko-kaselski został zdezorganizowany, w skutku usunięcia się p. Pfeiffer ministra sprawiedliwości, którego obowiązki, jak telegrafują z Kasselu, objął, nie p. Abée, minister spraw zagranicznych, a p. Etienne, radca sądu najwyższego. W Bawarji dusza liberalnej części gabinetu, minister spraw wewnętrznych p. Neumayr podał się do dymisji, pozostawiając wolne pole dążeniom reakcyjnym p. von der Pfordten.

Telegram z Altony donosi, że szef jeneralnego sztabu pruskiego, jenerał Moltke, udał się ztamtąd przez Kiel i Alsen do Kopenhagi. Telegram nie podaje celu tej podróży.

W Kopenhadze, jak telegrafują z tego miasta, 9-go nastąpiło zamknięcie posiedzeń rady państwa. Król w mowie tronowej w krótkich słowach wynurzył zadowolnienie z załatwienia kwestji konstytucyjnej i podziękowanie za uchwalenie prawa o wynagrodzeniach za poniesione straty podczas wojny.

Proponowane przez rząd w Szwecji reformy konstytucyjne, mogłyby wywrzeć korzystny wpływ na stosunki jej z Norwegją i zniweczyłyby wstręt dotychczasowy norwegczyków, do za-

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Teatra Warszawskie.

30 października (12 listopada).

W ostatnim numerze „Gazety Muzycznej i Teatralnej", p. W. Szymanowski, pod rubryką sprawozdawczą, z dziejów sceny naszej, zamieścił kilka uwag dotyczących obecnego stanu, a raczej obecnego upadku dramy w teatrze warszawskim. Ubolewa on i słusznie, nad wyrugowaniem z repertuaru tej najważniejszej części widowisk, która przyczyniając się do ukształcenia smaku, posila zarazem umysł i budzi serdeczne zajęcie, szczególniej w średniej klasie społecznej. Podzielając w części słuszność uwag i ubolewań szanownego kolegi, musimy jednakże zwrócić uwagę czytelników na pewne okoliczności, usprawiedliwiające poniekąd, a przynajmniej objaśniające przyczynę takiego upadku dramy na warszawskiej scenie. Już to, mówiąc szczerą prawdę, dramat obecnie podupadł na wszystkich scenach europejskich, jeżeli go weźniemy w tem wysokiem, artystycznem znaczeniu, jakie mu daje sprawozdawca „Gazety Muzycznej". Dowodem tego wznowienie na teatrze paryzkim „Życia Szulera", — sztuki oklepanej i ogołoconej z wszelkich wyższych przymiotów, która już nawet, po tutejszej scenie tuła się tylko jak widmo przeszłości, przeznaczona na popis dla nieudolnych debiutantów, którzy w niej mogą dowolnie krzyczyć, jęczyć i gestykulować, ku wielkiemu zadowoleniu tej części widzów, którzy lubią tylko grube, zmysłowe i ogołocone z wszelkiej estetyczności efekta. Upadek dramy wynikł nie z winy dyrektorów lub administracij teatralnych, lecz z braku utworów istotnie znakomitych w tym rodzaju sztuki, a w części z niedostatku dobrych artystów do wykonania dawniejszych, uznanej wartości trajedij lub dramatów. Powiada pan W. S., iż do administracij teatralnych należy przezwyciężać zepsuty smak publiczności i pomimo jej niezadowolenia, dawać ciągle wyborowe klasyczne dramata, czy trajedje—ażeby tym sposobem obudzić zamiłowanie ku nim;—byłoby to może i niezłe, choć przykre zarówno dla widzów jak dla kas teatralnych lekarstwo, gdyby nie mieściło w sobie zarazem substancij trujących, które nie wszędzie i nie każdemu społeczeństwu smakują. Dwojako tę rzecz pojmujemy: W kolekcji utworów serjo-dramatycznych są najprzód dawne i nowsze trajedje, oparte bądź na historycznej osnowie, bądź też na grze namiętności społecznych. W pierwszym razie, poeci i pisarze historycznych dramatów i trajedij, podnoszą zazwyczaj kwestje polityczne, a przynajmniej zawsze prawie egzaltują i ubóstwiają takie ideje lub postacie, które przyczyniły się do gwałtownych wstrząśnień politycznych, religijnych i społecznych. Masa publiczności mniej wykształconej i w ogóle młodzież słuchająca tych deklamacij i patrząca na bohaterów, postawionych zazwyczaj w sytuacjach pochlebnych dla idej, które oni tam przedstawiają—nabierają powoli zamiłowania w zasadach i dążnościach, które szlachetnie i pięknie wyglądając w sztuce,—w rzeczywistości prowadzą ludzkość do smutnych katastrof, po których ona, jak po wielkich kataklizmach natury, musi na nowo odbudowywać zrujnowany gmach społecznego bytu, wyrzekając na tychże samych bohaterów, których wizerunki na scenie, uwielbiała oklaskami niedawno!

Toż samo prawie, dzieje się z dramatami nowszej konstrukcji, które do nas z zagranicznych, a mianowicie z włoskich lub francuzkich teatrów przychodzą. Z małym bardzo wyjątkiem, osnowa tych dzieł, oparta jest na gwałtownych pasjach towarzyskich, a jeżeli autor, dla poszanowania moralności przeprowadza w nich niekiedy ideę dozwalającą tryumfować jasnej stronie myśli nad ciemną, to znowu, dla pochlebienia tłumom i zepsutemu smakowi, wynagradza to sobie mieszcząc w samej treści dramatu wyrażenia rozwiązłe, dowcipy wygorsowane, lub stawiając sytuacje podniecające zmysłowość widzów. Otóż, zagranicą, gdzie w wielkich zwłaszcza stolicach, istnieją oddzielne dla tego rodzaju sztuk teatra, widowiska podobne mniej szkodzą moralności publicznej, lecz u nas, gdzie w jednym gmachu mieszczą się wszystkie rodzaje sztuk, a wszystkie warstwy ludności, bez różnicy płci i wieku gromadzą się pospołu, takie nowożytne dramy, muszą być wybierane z pewną oględnością. Tym sposobem, znowu znaczna liczba dram, medloram i tak zwanych wyższych komedij, odpadła koniecznie z repertuaru naszego teatru. Wprawdzie, pozostaje jeszcze znaczna ilość utworów dramatycznych, w których nie ma nic sprzecznego ani prawom, ani moralności społecznej. Pomiędzy dziełami starożytnych klasyków, lub

stąpienia unji dynastycznej przez ściślejsze węzły. Wątpliwy rezultat rozpraw sejmu szwedzkiego co do tych reform, ciągle budzi obawy, w obec stanowczego życzenia ludu, aby zostały przeprowadzone. Na każdy wypadek, załogę w Sztokholmie podwojono.

Sprzeczne krążą pogłoski co do poddania się statku *Shenandoah*. Według jednych osada pozostała na statku, kiedy według innych wraz z kapitanem wysiadła na ląd i rozbiegła się w różnych kierunkach, bez spotkania oporu tej ucieczce ze strony władz angielskich. Łatwo zrozumieć, jak było ważnem; rząd angielski sam wysłał fregatę dla ścigania statku *Shenandoah*, z poleceniem uważania go jako statek korsarski, co czyni zupełnie niezrozumiałą jego obecną względność, która, jak wczoraj wspominaliśmy, pogorszyłaby i tak już naprężone stosunki ze Stanami Zjednoczonemi.

Obok obaw o dalsze następstwa powstania na w. Jamajce, gdzie na 50,000 białych znajduje się 350,000 murzynów, powstanie te w obecnej chwili ma jeszcze szczególne znaczenie. *Times* zwraca uwagę, że „biedny lud” wybrał do buntu właśnie najnieprzyjaźniejszą porę, kiedy w Stanach Zjednoczonych rozstrzygana jest kwestja, jakie prawa społeczne i polityczne mają być nadane murzynom. Powstanie w kraju, gdzie murzyni od 32 lat są wyemancypowani i zostawali pod najłagodniejszym zarządem, dowodzi że rasa murzyńska nie jest zdolna do otrzymania praw społecznych i politycznych.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczoną poniżej korespondencje ze Lwowa i Zurichu.

---

* Jenerał-adjutant hr. Baranow zawiadomił przez telegraf JW. Hrabiego Namiestnika, że pociąg drogi żelaznej, według nowego rozkładu jazdy, wyprawiony zostanie, po raz pierwszy, z Warszawy do St. Petersburga, jutro, w niedzielę, 31 października (12 listopada), o godzinie 11-ej wieczorem.

* (Pierwsza depesza z Tamerforsu). Po otwarciu telegrafu w Tamerforsie, mieszkańcy tego miasta, korzystając z pierwszej sposobności zrobienia użytku z tej nowej instytucji, posłali do Warszawy, do Hrabiego Berga, adres z licznemi podpisami, w którym w imieniu miasta wynurzają Hrabiemu życzenie powodzenia i wdzięczność za dobrodziejstwa wyświadczone im. Wiadomo, że Hrabia Berg wstawieniem się swem uzyskał dla miasta Tamerforsu, oddając mu pierwszeństwo przed innemi miastami Finlandji, wznowienie na 50 lat dawnych jego praw i przywilejów. (*Birż. Wied.*)

* (Dyrektor instytutu muzycznego warszawskiego) Apolinary Kątski, mianowany został dyrektorem muzyki kościelnej, ze współudziałem uczni i uczennic tegoż instytutu, przy kościele metropolitalnym Ś-go Jana w Warszawie.

* (Studnie absorbujące). Z wody używanej tak w domowem gospodarstwie jako też w różnych zakładach fabrycznych i przemysłowych, tworzy się nie mała ilość płynnych nieczystości które zwykle gdzieś usuwać należy. Jeżeli miasto ma kanalizację, nieczystości te wprost do kanałów krytych odpuszcza ą się. Jeżeli nie ma kanalizacji, to spuszczają się w miejsca niższe, rowami, kanałami otwartemi lub zakrytemi lub wprost do rynsztoków ulicznych. Są przecież położenia, gdzie w sposób powyższy ścieków tych odprowadzać nie można. Są miejsca zalewane wodą napływową lub zaskórną, gdzie również wód tych nigdzie w miejsca niższe odpuszczać nie można. Są nieczystości mianowicie z fabryk wyrobów chemicznych, farbiarni i t. p. zakładów, które pomimo istniejącej kanalizacji, również do kanałow ściek mają wzbroniony. We wszystkich podobnych położeniach, dla uwolnienia się od tych płynnych nieczystości, potrzeba się uciekać do budowy studni absorbujących. Studnia absorbująca jest to otwór, wyrobiony w głąb ziemi, aż do spotkania się z warstwami przepuszczalnemi piasków lub mułków. Otwory takie wyrabiają się zwykle świdrem. Budowa ich w ten sposób jest szybsza i o wiele oszczędniejsza od zwyczajnych studni kopanych. Każda studnia absorbująca ma tę własność, że ile można z niej otrzymać, tyle niezawodnie można w niej i zabsorbować wody. Budowa otworów świdrowych absorbujących, w miejsce zwyczajnie kopanych studni, zyskała o wiele pierwszeństwo dla rozmaitych ważnych powodów—a mianowicie: studnia kopana doszedłszy do pierwszej warstwy przepuszczalnej, zwykle napotyka w niej wody;—wody te nie bywają obfite, a zatem i studnia taka nie wiele absorbować może, — w takim razie wypadałoby je pogłębiać, a pogłębianie zwyczajnemi sposobami jest bardzo trudne, niepewne, a często i niemożebne. Niektóre odpływy wód zanieczyszczonych a mianowicie te, w których są rozpuszczane szkodliwe ciała chemiczne, nie mogą być wypuszczane do pierwszej warstwy wodnej przepuszczalnej, bo filtrując na boki zanieczyszczyłaby wody w studniach sąsiednich — potrzeba je więc wpuszczać do warstw głębszych, do których zwyczajnemi sposobami przebić się niepodobna. Każda studnia absorbująca ma jeszcze tę własność, że o ile przy wypompowywaniu z niej pewnej ilości wody poziom się zniża, o tyle potrzeba aby się ten poziom podniósł dopuszczając znowu wodę, jeżeli chcemy tą samą ilość wody zabsorbować. Ztąd wynika, że o ile wysokość ta powiększać się może, o tyle studnia więcej wody zabsorbuje—wysokość więc nad lustro wody otrzymanej, stanowi jeden z głównych warunków absorbowania. W studniach świdrowych łatwo dochodzić do tych większych głębokości i warstwy przepuszczalne, przez które trzeba się zagłębiać, nie stanowią tak ważnych przeszkód w świdrowaniu. Studnie absorbujące z natury rzeczy, łatwo zanieczyszczają się. Czyszczenie studni absorbującej świdrowej jest bardzo łatwe;— przy zwyczajnym stanie wody, stosownym aparatem, w krótkim czasie wyczyścić ją można — gdy tymczasem w studni zwyczajnej potrzeba naprzód spompować lub odlać wodę, a dopiero dostawszy się do dna takowe oczyścić. Wreszcie w studniach świdrowych, dla ułatwienia czyszczenia, dają się na dnie filtry, z powierzchni których osadzone nieczystości zbierają się bardzo łatwo umyślnemi do tego narzędziami. Średnica otworu nie stanowi tak ważnej różnicy, a więcej głębokość, i ztąd moc absorbująca. Widzieliśmy studnię mającą 6 cali średnicy otworu, a absorbującą 30,000 garncy na dobę. We Francji gdzie ściśle jest przestrzegane, aby wody szkodliwie zanieczyszczone, nie były wypuszczane na zewnątrz, studnie absorbujące znalazły obszerne rozpowszechnienie; a nawet w tych miejscowościach, gdzie budowa kanałów odpływowych, byłaby za kosztowna, stały się już konieczne. U nas studnie absorbujące nie znalazły dotąd zastosowania. Robione małe próby dały najlepsze rezultaty — ale to są tylko próby, które nie prowadzą do stałych wniosków, jakieby w tym przedmiocie wyciągnąć się dały. Dobrze byłoby więc aby na ten przedmiot więcej zwrócono uwagi. *J. A. Sy.*

* (Targi warszawskie.) Średnie ceny pierwszych artykułów żywności na wczorajszym piątkowym targu były następujące: *co do nabiału*: masła świeżego funt kop. 30; masła solonego funt kop. 27; śmietany kwarta kop. 30; twaróg kop. 7 1/2; ser krowi kop. 10; ser owczy kop. 25; jaj kopa kop. 85; *co do drobiu*: gęsi dostarczano nadzwyczajne mnóstwo, za gęś tuczoną płacono rs. 1 kop. 20; za zwyczajną kop. 60; kurczę duże kop. 25; kurczę średnie kop. 18; kaczka kop. 30; prosiąt było bardzo mało, za średnie żądano kop. 60; *co do zwierzyny*: rzadko gdzie takową dostrzedz było można i jedynie zajęcy był znaczny dostatek, średni kosztował rs. 1; *co do ogrodowizny i jarzyn*: kapusty zwyczajnej w dużych głowach kopa rs. 1; średniej kop. 50; kapusty włoskiej, główka kop. 5; buraków korzec rs. 1; marchwi rs. 1 kop. 10; brukwi rs. 1 kop. 20; kartofli rs. 1 kop. 30; cebuli garniec kop. 18; kalafior duży kop. 7 1/2; pomidorów kopa kop. 90; *co do ryb*: szczupaka żywego funt kop. 25; lina funt kop. 25; karpia kop. 22 1/2; okoni funt kop 18; jesiotra kop. 22 1/2. Grzybów suszonych funt kop. 30.

* Nadesłano nam od porucznika artylerji Misiewicza naczelnika wojennego wadowicko-szczercowskiego uczastku rsr. 10, złożone w jego biurze na pogorzelców miasta Piotrkowa.

* *Tygodnik Ilustrowany* N. 320, wyszedł z druku i zawiera: Sylwester Okołów, (z drzeworytem.)—Kronika tygodniowa.—Przegląd polityki zagranicznej.—Zakłady maszyn i narzędzi rolniczych pp. Ewansa, Lilpopa i Raua w Warszawie z drzeworytem.)—Ciążyń, (z drzeworytem.)—Most Łyżwowy pod Włocławkiem (z drzeworytem.)—Słówko do p. A. W.—Pieśń do słońca, śpiew z muzyką.—Szachy.—Rozmaitości.—Rebus.—Korespondencja Tygodnika ilustrowanego.—Zwyczaje i obyczaje ludu w Szlązku pruskim.—Kronika sztuk pięknych (dokończenie.)

* *Wędrowiec* N. 149, z dnia 9 listopada 1865 r. mieści: Orzeł i kozioł skalny, (z drzeworytem.)—Jawa, (z 5 drzeworytami.)—Dramat domowy.—Ubogie dzielnice Londynu (ciąg dalszy.)—Porwanie Henryka IV (z 2 drzeworytami.)—Kronika zagraniczna.—Brytańskie muzeum (dokończenie.)

* Wyszedł z druku Nr. 240 *Przyjaciela Dzieci*, który zawiera następujące artykuły:—Młodość Łazarza Hoche, powiastka (z drzeworytem rysunku Tegazzo.—Jałmużna, przez J. K. Turskiego (z drzeworytem rysunku Kostrzewskiego.)—Pan Bogdan, opowiadanie ś. p. Stanisława Jachowicza (dokończenie.)—Pogadanki nauczyciela z dziećmi; trzęsienie ziemi i wulkany (ciąg dalszy z 2 drzeworytami rysunku Polkowskiego.)—Piątakowie z Ostrzężnika, (dokończenie.)—Zdania moralne.—Mania i Olenia, komedja podsłuchana przez Wł. L. A. (z 2 drzeworytami rysunku Kostrzewskiego.)—

---

* (Nominacja). Przez najwyższy rozkaz z d. 25 października, dowódca iwangorodzkiego fortecznego pułku pułkownik Zabołocki, mianowany został naczelnikiem szpitala wojskowego iwangorodzkiego, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków. *(Rus. Inw.)*

* (Dynaburgsko-witebska kolej żelazna). *Birż. Wied.* między innemi, donoszą: Kolej żelazna z Dynaburga, idąca na m. Drysę, a ztąd na Połock i Witebsk, przechodzi wyłącznie tylko gubernję witebską. Odległość z Dynaburga do Witebska, traktem pocztowym, na Drysę i Połock, wynosi 277 1/4 wiorst. Kolej żelazna z Dynaburga do Połocka (166 3/4 wiorst traktem pocztowym) jest już prawie ukończona, oprócz dwóch miejsc, koło miasteczka Kresławka i miasta Drysy, na których, z powodu nadzwyczajnie grzęzkiego bagnistego gruntu, robione nasypy ciągle osiadają. Między Dynaburgiem a Połockiem zbudowane już są mosty, stacje i domki strażników, a w niektórych miejscach porobiono już składy węgla kamiennego. Od Połocka do Witebska (110 1/2 wiorst traktem pocztowym) roboty ziemne w większej części są pokończone lub na ukończeniu, a na rozległości dwóch stacij od Połocka ułożono nawet szyny i chodzą pociągi przewożące robotników. W ogólności roboty postępują spiesznie, i bezwątpienia, w roku 1866, droga zostanie otwartą dla publiczności, jeżeli nie od Witebska, to niezawodnie od Połocka. *(Rus. Inw.)*

---

* (Wybór arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego). *Poznań, 5 listopada.* Dla uzupełnienia znanych już szczegółów dotyczących kwestji wyboru arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego, nadmienić wypada, że papież zalecił usilnie obu kapitułom metropolitalnym wybór hr. Ledóchowskiego, nuncjusza apostolskiego w Brukseli. Stało się to za pośrednictwem mgnora Franchi, nadzwyczajnego nuncjusza papiezkiego, który udając się do Petersburga, zatrzymał się w Dreznie i zażądał ztamtąd od obu ka-

---

potężnemi kreacjami Szekspira, Kalderona, Lopeza de Vega, Götego, Szyllera i innych naczelnych genjuszów dramatycznej poezji, możnaby wybrać dla naszej sceny repertuar bogaty, któryby dał się rozszerzyć jeszcze, utworami naszych autorów: Mazepa i Balladyna Słowackiego, niektóre utwory Szujskiego, mogłyby figurować w repertuarze dramy warszawskiej, obok komedij Fredry i niepospolitych dzieł Korzeniowskiego; możnaby nawet i z nowszych francuzkich autorów wybrać pewną liczbę dzieł znakomitszych, lecz na to według naszego zdania potrzeba dwóch rzeczy: najprzód, upoważnienia kogoś, ktoby specjalnie trudnił się takiego rodzaju wyborem; potrzeba człowieka obeznanego z literaturą dramatyczną, z potrzebami sceny, z warunkami cenzuralnemi i znającego smak publiczny; a powtóre, potrzeba oddzielnej sceny, którą możnaby utworzyć na trzecim, w osobnym gmachu urządzonym teatrze, a przeznaczonym wyłącznie dla komedji i dramy. Wtedy ten rodzaj widowisk rozkwitłby niezawodnie; dziś, gdy w jednym gmachu mieszczą się: opera włoska, polska, balet, dramat i komedja, repertuar serjo dramatyczny, nie może wzbudzać w administracji teatralnej zbyt żywego zajęcia.

Tyle powiedziawszy o dramie, z powodu recenzji p. Wacława S. zakończę mój fejleton dzisiejszy, rzutem oka na dzieje sceny w ciągu ostatnich dni kilku. O „Balu maskowym” i o „Rigolecie”, które przodstawiano obecnie na wielkiej scenie, daliśmy już dwukrotne sprawozdanie; o „Asmodei” która przebiegła scenę raz jeden, nic nowego powiedzieć nie można; głęboki i celny „Łucznik” Müchcheimera, wczasie ostatniej reprezentacji, nie trafił jakoś do serca zebranych słuchaczy, prmimo że go Dobrski bronił swoim niespożytym talentem. Za to w „Rozmaitości” „Geldhab” i „Sztuka podobania się”, przyjmowane były z równym zawsze zapałem—a pod czas przedstawienia „Przestraszającej Radości” i cała publiczność i wszyscy razem krytycy, zachwyceni zostali wyborną, pełną wykończenia expozycją tej sztuki. Wczoraj nakoniec, „Płacz i Smiech” rozrzewnił i zabawił widzów napełniających salę małego teatru, dzięki nieporównanej grze Królikowskiego i talentowi p. Palińskiej, którym p. Borawska grająca rolę ślepej matki i Piasecki występujący po Bodurkiewiczu, w roli Morela, dopomogli skutecznie do ogólnego powodzenia sztuki. Rozumie się, że o „Uliczniku Warszawskim” „Łobzowianach” i innych dodatkowych, do uzupełnienia widowisk, sztukach—pisać nie będziemy, gdyż mamy zwyczaj, po zakończeniu każdej takiej, zużytej już, gorszej czy lepszej sztuki, mówić do niej z uczucem: *Sit tibi terra levis!* *Al.*

pituł metropolitalnych (gnieźnieńskiej i poznańskiej), ażeby przysłały do niego dwóch delegowanych, posiadających język francuzki lub łaciński, dla poradzenia się z nimi w kwestji wyboru arcybiskupa. Narada podobna miała miejsce w Dreźnie, w drugiej połowie zeszłego miesiąca, i odbyła się w języku łacińskim. Mgnor Franchi oświadczył delegowanym, że tak ojciec św. jak i rząd pruski życzą sobie wyboru hr. Ledóchowskiego na arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego. Obaj delegowani kapituł usiłowali wprawdzie przekonać mgnora Franchi, że dobro archidjecezij wymaga, ażeby zwierzchni ich kierunek powierzony był osobie obeznanej ze stosunkami miejscowemi; lecz nuncjusz papiezki zrobił im uwagę, że mgnor Ledóchowski jest rodowitym polakiem i odznacza się również wielką pobożnością i nauką, jak i mocą charakteru, i z tego powodu posiada wielkie zaufanie ojca św. Delegowani przeto oświadczyli w końcu, że życzenie ojca św. jest dla kapituły rozkazem. Wybór więc hr. Ledóchowskiego nie ulega już najmniejszej wątpliwości. Lecz czy takowy odpowie oczekiwaniom rządu pruskiego, jest to inna całkiem kwestja. (*Osts. Z.*)

* (Działania emigracji w Galicji). Galicyjskie władze policyjne zostały zawiadomione przez namiestnictwo lwowskie, aby miały czujne oko na coraz częściej wysyłanych przez emigrację emisarjuszów, i każdego cudzoziemca, którego ukazanie się budzi podejrzenie, aresztowały. Władze galicyjskie miały nabyć przekonanie, że część emigracji ma udział, w ciągle jeszcze zdarzających się pożarach, których używają częścią dla zadowolnienia swej zemsty przeciwko tym, którzy ostatniego powstania nie popierali lub stawiali mu opór, częścią jako środek dla wydobycia pieniędzy. Oprócz tego władze galicyjskie miały odkryć ślady nie pozostawiające żadnej wątpliwości, że polska emigracja w porozumieniu z rewolucyjnemi stronnictwami węgierskiem i włoskiem, robi wszelkie wysilenia, aby coraz większe przybierającej rozmiary autonomicznej agitacji w Galicji, nadać kierunek rewolucyjny. (*Pos. Z.*)

Ameryka.

* (Stosunek Stanów Zjedn. do Meksyku). Podczas gdy stosunki pomiędzy dwoma pokrewnemi mocarstwami stają się coraz gorszemi, stosunek Stanów Zjednoczonych do Meksyku, a zatem pośrednio i do Francji, przedstawiany jest, przynajmniej przez pisma francuzkie, w coraz lepszem świetle. Korespondencja z Nowego Jorku z 23 października, umieszczona w *Monitorze*, podnosi tę okoliczność, że w liczbie dyrektorów towarzystwa, które ma na celu zaprowadzenie komunikacji pocztowej z Meksykiem i które zawiązało się w Nowym Jorku i uzyskało od cesarza Maksymiljana koncesję, znajduje się synowiec amerykańskiego sekretarza stanu, p. Clarence Seward, któremu znanemi być muszą zamiary rządu waszyngtońskiego względem Meksyku. Taż korespondencja przytacza zdania kilku poważnych gazet nowojorkskich, a między innemi gazety handlowej, przemawiające stanowczo za uznaniem *de facto* rządu cesarsko-meksykańskiego. Sprawa eks-prezydenta Juareza utraciła wszelki kredyt od czasu jego ucieczki z terytorjum meksykańskiego, tak iż pożyczka 30 miljonów dolarów, z procentem 7 od sta, którą ajenci jego zamierzali zaciągnąć w Nowym Jorku, nie ma żadnej szansy powodzenia. (*Nordd. A. Z.*)

Anglja.

* (Powstanie na w. Jamaice). Depesze telegraficzne nie wspominają jeszcze o powodach, które wywołały powstanie na wyspie Jamaice; lecz podług listów prywatnych, które otrzymano przed rokoszem i które dawały poniekąd do zrozumienia, że takowy wybuchnie, przypisać go należy trzem następującym przyczynom: rozdrażnieniu murzynów na widok obelg doznanych przez jednego z ich ziomków ze strony pewnego kapitana okrętu amerykańskiego; niezadowolnieniu murzynów, gdyż nie dostarczano im dość żywności podczas głodu który panował na wyspie; nareszcie wpływowi zachęceń dawanych przez towarzystwo uorganizowane w Nowym Jorku i Bostonie dla popierania praw ludności czarnej. Ta ostatnia wersja jest najchętniej podawana przez *Timesa* londyńskiego, który upatruje w tem nowy sposób dania odpowiedzi na wymagania Stanów Zjednoczonych co do korsarzy skonfederowanych, i który oświadcza, że Anglja nie zezwoli nigdy na utworzenie w Antyllach rzeczypospolitej na wzór istniejącej w Haiti. W każdym razie, powyższe przyczyny są jedynie pretekstami, gdyż nie mogły same przez się wywołać rokoszu. O rzeczywistym powodzie do powstania, dzienniki angielskie wcale nie wspominają. Powodem tym jest niezmierna nędza powszechna, trapiąca tak murzynów jak i ludność białą Jamaiki. Nędza ta datuje od czasu usamowolnienia murzynów na tej wyspie angielskiej. Powiadają, że rząd angielski postanowił posłać na w. Jamaikę wojska, i w tym celu dwie fregaty parowe, *Pearl* i *Duncan*, wpłynęły do Portsmouth, gdzie sposobią się do wyprawy. Udadzą się one lada dzień do Kingston. Jamaika podzielona jest na trzy hrabstwa. Dotąd powstanie wybuchło w jednem tylko hrabstwie, lecz panuje obawa, ażeby nie rozszerzyło się i w dwóch pozostałych. Ponieważ ludność wyspy wynosi 350,000 mieszkańców czarnych i 50,000 białych, przeto jeżeli rokosz stanie się powszechnym, wynikną ztąd straszne skutki, którym rząd angielski chce zawczasu zapobiedz. (*La Patr.*)

Austrja.

* (Kwestja wenecka). Z Wenecji piszą pod dniem 4 b. m: W mieście lagun, italianissimi są bardzo zadowoleni z rezultatu wyborów do parlamentu włoskiego. Członkowie *Comitato veneto*, wraz z p. De Boni, swym prezesem, zostali wszyscy wybrani jednozgodnie i odrazu, bez potrzeby ulegania balotowaniu. Podobne usposobienie umysłów dla idei jedności włoskiej spowodowało, że wiadomości podane w gazetach wiedeńskich o zyskanych przez hr. Bembo, podestę weneckiego, rezultatach co do autonomji królestwa lombardzko-weneckiego, zaprowadzenia w nim rządu bardziej narodowego i zastąpienia ustawy kongregacji centralnej inną konstytucją, nie zwróciły na się żadnej w Wenecji uwagi. (*Die Pres*).

* (Dualizm). Baron Eötvös w artykule ogłoszonym w *Hetilop* zaleca przyjęcie dualizmu za punkt wyjścia dla organizacji cesarstwa. Nie byłaby ona, jak powiada, supremacją jednej połowy cesarstwa nad drugą, ale byłaby wolnością konstytucyjną obydwóch i najwłaściwszym argumentem, któryby należało zastosować w wspólnych sprawach cesarstwa. (*Nord.*)

* (Zaprzeczenie). Wiedeńska *Gen. Corr.* zaprzecza wiadomości podanej przez *Presse*, jakoby rząd papiezki miał zażądać pozwolenia od gabinetu wiedeńskiego do werbowania ochotników w cesarstwie austrjackiem, i jakoby nuncjusz papiezki p. Falcinelli udał się do Węgier dla urzeczywistnienia owych werbunków. *Gen. Corr.* zapewnia, że rząd papiezki nie prosił o podobne pozwolenie, i że takowe nie zostało wcale udzielone. (*La Fr.*)

Azja.

* (Spłata kosztów wojennych). Spłacona obecnie przez Japonję, na rzecz mocarstw, które podpisały traktat, szósta część wynagrodzenia za koszta wojenne, wynosi 500,000 piastrów. Także suma ma być spłaconą w ciągu następnych trzech miesięcy. (*N. rdd. A. Z.*)

Francja.

* (Wyjazd dworu). *Paryż, 7 listopada.* Dwór uda się 12 b. m. do Compiègne, zkąd wróci do Paryża pomiędzy 15 a 20 grudnia. Ponieważ pobyt dworu w Compiègne będzie w tym roku krótszy niż zwykle, przeto będą tylko, jak powiadają, dwie serje zaproszonych. (*La Fr.*)

* (Usposobienie pokojowe). Cesarz zdaje się być zaprzątniętym wyłącznie oszczędnościami i dążnością do utrzymania pokoju. Podług *La Fr.*, wizyta jego u księżny Bacciochi, w jej posiadłości Locminé w Bretanji, ma głównie na celu obejrzenie przedsięwziętych przez tę księżnę rozległych prób dla zużytkowania obszernych przestrzeni gruntów; próby te dały dotąd jak najlepsze rezultata. Cesarz zamierza dać nowy popęd tym i innym podobnym przedsięwzięciom. Nieprzyjemny kontrast z planami pokojowemi rządu stanowi wiadomość, że okręt transportowy *Ardiche* wiezie z Tulonu do kolonji Sajgun w Kochinchinie 800 żołnierzy. (*Nordd. A. Z.*)

* (Powstanie w Algierji). Dzienniki algierskie zamieściły notę urzędową donoszącą o skończonem już prawie powstaniu w Algierji. Należy uczynić uwagę, że z powstańcami nie staczano wcale potyczek, ale że sami oni uciekli ku południowi, z czego wnosić można, że powrócą niezadługo znowu w charakterze zaczepnym. (*Nord.*)

* (Cholera). *Paryż, 7 listopada. Union medicale* donosi o zmniejszeniu się cholery w Paryżu. Liczba zmarłych na cholerę wynosiła w czwartek 80, w piątek 75, w sobotę 70 osób. *Monitor* oświadcza, że cyfry te są dokładne. (*Nord.*)

Hiszpanja.

* (Antylle). Donoszą z Madrytu, iż na skutek pogłoski, że rokosz który wybuchł na w. Jamaice, ma rozgałęzienia na innych wyspach antylskich, rząd hiszpański przedsięwziął środki dążące do strzeżenia brzegów wysp Kuba i Porto-Rico. (*La Patr.*)

Prusy.

* (Pogłoski o pożyczce). *Berlin, 7 listopada.* Niektóre gazety i korespondencje szerzą znowu pogłoskę, jakoby rząd zamierzał zażądać od przyszłego sejmu zatwierdzenia pożyczki lub kredytu nadzwyczajnego na cele militarne. Pogłoska ta jest zmyślona. Ze źródła należycie poinformowanego zapewniają nas, że podobna kwestja nie była wcale rozstrząsaną w sferach kompetentnych, a zatem nie mogła być zadecydowaną. (*Patr. Z.*)

* (Hr. Bismarck). *Berlin, 8 listopada.* Hr. Bismarck powrócił wczoraj wieczorem do stolicy, a dziś po przyjęciu poprzednio ministrów, udał się później do króla. (*Wolffs T. B.*)

* (Stanowisko Prus względem nationalvereinu). *Prov. Corr.* mówiąc o stanowisku Prus względem nationalvereinu, rzuca niektóre myśli, do jakiego stopnia miano zamiar wystąpić przeciwko temuż z pewnemi środkami. Cele nationalvereinu były zawsze przeciwne celom Prus. Prusy odrzucały zwykle hegemonję nad Niemcami taką, o jakiej myślał nationalverein, gdyż przez nią mógł być spowodowany upadek Prus. Niektóre decyzje przeciwko nationalvereinowi lub też cała w ogóle sprawa vereinów, nie miały żadnej styczności z życzeniami Prus w kwestji księztw. Wznowione wystąpienia średnich państw przy związku, pozostaną jak dawniej bez skutku. Rozwiązanie kwestji daleko więcej niż przedtem zależy obecnie od porozumienia się pomiędzy Austrją i Prusami. W obec twierdzenia, że syndycy koronni 11-u tylko głosami przeciwko 7-u przyznali prawo rozporządzalności Austrji i Prus nad księztwami, *Prov. Corr.* przywodzi na pamięć, że najżywotniejsza kwestja, czy prawo następstwa tronu z r. 1853 prawomocnie uregulowało też następstwo w księztwach, została 17-u przeciwko 1-u głosowi roztrzygniętą. (*Wolffs T. B.*)

Włochy.

* (Jen. Montebello) opuścił 3 b. m. Florencję, w której zabawił kilka dni, i udał się do Rzymu. Wódz naczelny armji okupacyjnej francuzkiej w Rzymie miał we Florencji kilka konferencij z jenerałem La Marmora. (*La Fr.*)

* (Finanse). P. Sella, minister skarbu, oświadczył, jak wiadomo, że Wenecja powinna być nie zdobytą, lecz kupioną. Lecz na nieszczęście, to pełne nadziei oświadczenie ministra skarbu pozostaje w rażącej sprzeczności z innemi jego oświadczeniami. Chciał on niedawno przekonać króla Wiktora Emanuela o niezbędności zaprowadzenia podatku od mlewa, który natrafia wszędzie na silną opozycję. Na uwagę króla, że w razie obstawania przy tym środku, może narazić się na utratę popularności, p. Sella odpowiedział;" N. panie, czyż wolicie narazić się na bankructwo niż na utratę popularności." (*Nordd. A. Z.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 6 listopada 1865 r.

Co pisze *Czas* o Gołuchowskim. — Znów pogłoski o mianowaniu go namiestnikiem.—Smutne położenie włościan naszych. — *Gazeta Lwowska* podnosi głos w tej sprawie.

Ponieważ hr. Gołuchowski tak głośną gra dzisiaj rolę, wcale czynnym nie będąc, podaję do notatek biograficznych zamieszczanych w jednej z poprzednich korespondencij, szczegóły z żywota publicznego hrabiego Gołuchowskiego, jakie korespondent lwowski do *Czasu* uznał za potrzebne opublikować.

Hr. Gołuchowski, przytacza korespondent *Czasu*, był zwolennikiem tak zwanych świętojurców i dopiero wtedy wystąpił energicznie przeciwko nim, kiedy się miał przekonać -jak twierdzi korespondent *Czasu*, a to powtarzając niby zdania przeciwników kandydatury hrabiego,—że rusini dążą do oderwania się od Austrji. Dalej powtarza korespondent, także niby za przeciwnikami Gołuchowskiego, że hrabia jest największym stronnikiem najsilniejszego scentralizowania wszelkiej władzy w ręku administracji rządowej, a tem samem przeciwnikiem autonomji. On ograniczył komunę miasta Lwowa w zawiadywaniu swemi wewnętrznemi sprawami, podgarnął pod administrację rządową instytucje narodowe jak zakład imienia Ossolińskich, zakład Drohowyski i t. d. Naostatek zarzuca mu korespondent, powtarzając opinję przeciwników, że obok sprzyjania absolutyzmowi, jest on nadto wyobrazicielem arystokracji patrzącej *krzywo* na podnoszenie się niższych warstw umysłowo i materjalnie, bo to rzecz dla uroszczeń pańskich nieskończenie bezpieczna. Pan Jan Dobrzański, który niedawno jeszcze kubek w kubek to samo utrzymywał, a przed laty drukował, zapowiedział w obronie hr. Gołuchowskiego straszną odpowiedź, na te, jak utrzymuje, *podstępne* korespondenta *Czasu* zarzuty. Pan Dobrzański w imieniu polaków kwituje już z wolności i poddaje się

chętnie jarzmu szlachty, byle ratować narodowość... Powiedział to publicznie; lecz czego nie objawił a czem prędzej czy później nas obdarzy, jest, to nadzieja jego, że hr. Gołuchowski powołany do życia publicznego, zniewoli Austrję do wystąpienia przeciw— Rosji...

Żal mi Katona lwowskiego, że i tym razem się zawiedzie, bo Austrja nie jest Rzymem, a „Moskwa" Kartaginą; z tem wszystkiem mogę go zapewnić, że jestem także za kandydaturą hr. Gołuchowskiego a to jedynie dla tego, że głos jego w sejmie i wpływ po za sejmem potrafią przecież jako tako zaradzić ruinie materjalnej kraju; a dodaję wyraźnie *jako tako*, gdyż w kraju gdzie trzeba było prosić lat dwadzieścia z górą o pozwolenie na utworzenie towarzystwa kredytowego; gdzie po trzyletniej głębokiej rozwadze odrzucono prośbę o pozwolenie na założenie wzorowej owczarni; gdzie o giełdę dla Lwowa już trzy lata prosimy i t. d.,—tam choćby nie jeden, lecz stu Gołuchowskich zasiadało w sejmie, nie można przy zimnej rozwadze puścić cugli życzeniom i—nadziejom.

Losy kraju naszego nie zależą od tego, co sejm będzie gadał i uchwalał, lecz od tego, co z tego wszystkiego uchwalonego *cesarz zatwierdzi*.

W skutek demonstracyjnego stawiania kandydatury hr. Gołuchowskiego, zaczynają znów krążyć pogłoski o rychłem mianowaniu go namiestnikiem Galicji.

Stara *Presse* podniosła je z pewnym przekąsem, gdyż uroiła sobie, jakoby hrabia był jedyną przeszkodą absolutnego w Austrji, a mianowicie w Galicji, starozakonnych z chrześcianami równouprawnienia.

Dojmujący niedostatek między ludem włościańskim, zniewolił kilka gmin do wysłania deputatów do Lwowa, by tu w imieniu całych gmin starali się o pożyczkę. Biedni ci ludzie pukają dotąd daremnie. Że położenie naszego ludu wiejskiego musi już być bardzo smutne, dowodzi artykuł urzędowej *Gazety lwowskiej*, w którym konstatuje fakt, że lichwa przy pomocy kodeksu wekslowego zagraża ludowi wiejskiemu zupełnem wywłaszczeniem. *Dziennik Warszawski* donosi o tem już od roku.

Wybór posła w Krakowie odroczyło namiestnictwo z przyczyn niewiadomych z d. 8 b. m. na dzień 22 listopada, a więc na przeddzień otwarcia sejmu we Lwowie.

♂

Zurich 5 listopada 1875 r.

Półroczna sesja tow. naukowego.— Wylosowanie akcij.— Numera wylosowane.—Prelekcja.— Otworzenie szkoły wojskowej w S. Gallen przez opiekuna polskich inwalidów. — Stowarzyszenie Kościuszki.

W końcu zeszłego miesiąca, odbyła się półroczna sesja towarzystwa naukowego, na której dopełnione zostały wybory prezesa i członków rady.

Prezesem na bieżące półrocze wybrany został syn rządcy zamku warszawskiego Steczkowski,—członkami: Noskowski, Krzymowski, Demby i Januszkiewicz.

Po wyborach prezes odczytał sprawozdanie z dopełnionych w ubiegłem półroczu czynności a następnie przystąpiono do wylosowania akcij.— Z księgi kasowej okazuje się, że znaczna ilość akcij towarzystwa naukowego, zakupioną została przez niektórych rodaków w kraju, poznańskiem i Galicji, dla ich zatem wiadomości, zamieszczam numera wylosowane, z tem jednak małem nadmienieniem, że wykup wylosowanych akcij, wstrzymany został przez towarzystwo naukowe do lepszych czasów, z powodu zupełnego braku dziś w kasie funduszów.

Numera te są następujące: Serja 1-a Nr. 24, 26, 37, 41, 59, 76, 78.—Serja 2-a Nr. 9, 32, 46 i 94; razem wylosowano numerów jedenaście.

Po skończonych ferjach, miała dziś pierwszy raz miejsce prelekcja w Zürcherhof.

Prelegent Steczkowski dowodził, że nie ma zbrodni jeżeli idzie o zbawienie ojczyzny i szkodzenie wrogowi—że chcąc być prawdziwym patrjotą, trzeba koniecznie zostać zbójcą, złodziejem, fałszerzem, podpalaczem, oszustem i t. d.,—dalej dowodził, że towarzystwo naukowe zawładnie całą emigracją i z nią utworzy Polskę niepodległą.— Prawił Steczkowski jeszcze wiele innych bredni, za które od podobnych sobie głupców, odbierał ciągłe oklaski a w końcu zaniesiony został przez nich na rękach do domu.

Stowarzyszenie kościuszkowskie zakłada w S-t Gallen szkołę wojskową dla uciekinierów coś w guście bendlikońskiej. Uroczystego otwarcia tej szkoły dopełnić ma obywatel opiekun inwalidów, hrabia Plater, dnia 29-go listopada, jako w rocznicę rewolucji 31-go roku.

Z powodu udziału obywatela Platera we wszystkich błazeństwach wyprawianych przez stowarzyszenie kościuszkowskie, podaję niektóre wiadomości o założeniu tego stowarzyszenia.

Po rozwiązaniu byłej ajencji, z tych samych członków, którzy też ajencję składali, hrabia Plater utworzył towarzystwo, które się miało nazywać platerowskiem, nie wiadomo jednak dla czego później przezwano je kościuszkowskiem. Ponieważ z niektórych czynów (o których dawniej donosiłem) pan hrabia w tutejszym kantonie zabardzo stał się w oczach szwajcarów popularnym, przeniósł zatem stowarzyszenie przez siebie utworzone do S-t Gallen.

Towarzystwo to składa się z prezesa i sześciu członków przez hrabiego nominowanych. Dla zasilania kasy towarzystwa, zaproszono czterech zamożniejszych szwajcarów na członków honorowych. Wszystkich zatem członków stowarzyszenia kościuszkowskiego w S. Gallen znajduje się jedenastu z prezesem. Oprócz tych, znajdują się w większych miastach Szwajcarji sekretarze stowarzyszenia nominowani przez prezesa. Sekretarzy takich jest dziewięciu.

Prezesem towarzystwa jest dziś były sekretarz pełnomocny hrabiego Ignacy Kamiński, tytułujący się doktorem prawa—członkami: Gosiewski były obywatel z Łomżyńskiego, pomocnik wojewody wojew. podlaskiego,—Domher były major korpusu obserwacyjnego galicyjskiego i komendant placu w Krakowie,—Barański były pomocnik konsula narodowego w Dreznie,— pułkownik Turketty,— pułkownik Szmit,— i jenerał-doktór korpusów eksdyktatorów Langiewicza i Bosaka, Dobrowolski.

Dziś stowarzyszenie kościuszkowskie liczy w księztwie poznańskiem członków honorowych 106,— a w Galicji 73.

Każdy z członków honorowych towarzystwa Kościuszki, przy patencie opatrzonym podpisem obywatela hrabiego i wszystkich członków stałych, oraz olbrzymią, wielkości małego talerza, pieczęcią, dostaje odezwę zaczynającą się od tego: „Walka z wrogiem nieustała...." i t. d. i instrukcję. W instrukcji powiedziano między innemi, że każdy z członków honorowych starać się powinien o zaprowadzenie w swym okręgu lub posiadłości formalnej organizacji z ludzi wyprobowanych i godnych zaufania.

Członkowie honorowi w stosunku oznaczonym przez siebie z posiadanego majątku, obowiązani są wnosić do rąk hrabiego komisarza opłatę na kapitał żelazny, potrzebny w danym razie na zakup broni.

Stowarzyszenie kościuszkowskie ma największego wroga w osobie jenerała-blagiera i w całem towarzystwem demokratycznem,—dla tego to jenerał-blagier rzuca przez swych posłów takie pioruny na szlachtę i arystokrację przy każdej sposobności, jak to mieliśmy przykład niedawno w Solurze a później jeszcze w Zurich.

Prawda o powstaniu polskiem.

(ciąg dalszy *).

Wypadki wywołane demonstracjami.—Delegacja.—Pogrzeb pięciu poległych.—Stronnictwa i komitety rewolucyjne.

(Dokończenie).

Posiedzenia delegacji odbywały się co wieczór w resursie kupieckiej w osobnym pokoju przy drzwiach zamkniętych, a w salonach resursy tysiące ludzi z różnych stanów oczekiwali do późnej nocy odczytania protokółów posiedzeń delegacji. Każdego wieczora, z tajemniczego wyrazu fizjonomji członków delegacji, lud spodziewał się ogłoszenia aktu niepodległości Polski, a w najgorszym razie nadania konstytucji, gdy tymczasem prawie ciągle czytano protokóły tej treści: „Namiestnik nie ustępuje żądaniom delegacji, a nawet nie decyduje się przedstawić myśl narodu swemu monarsze. Delegacja, poczekawszy jeszcze cokolwiek, zmuszoną będzie żądania wielkiego narodu przedstawić Europie" albo: „Dziś członkowie delegacji byli u namiestnika w sprawie bardzo ważnej dla narodu, lecz z powodu słabości zdrowia księcia Gorczakowa, nie zostali przyjęci, a przeto dzisiejsze posiedzenie pozostało bez skutku." Z początku te narady, patrole obywatelskie po ulicach, rozdawanie i przyjmowanie posad honorowych zajmowały naród, ale potem on na wszystko zobojętniał, poznawszy całą niedorzeczność delegacji, która istniała tylko dla wzbudzania nowych zaburzeń. Jedni poczęli domyślać się, że delegacja dąży do pojednania narodu z prawą władzą, uznając zatem wszelkie jej rozgłosy o obaleniu jarzma ruskiego śmiesznemi; inni sądzili, że ona tylko domagała się od prawej władzy wprowadzenia pewnych reform, przypominających czasy samoistności Polski, i że jedynie dla tego wzburzyła naród, wystawiwszy publicznie ciała poległych. Lecz ani jedni ani drudzy stanowczo nie wierzyli, że delegacja zamyśla zrobić powstanie, dla tego, że prawie wszyscy jej członkowie brali udział w naradach, odbywanych pod prezydencją ruskiego jenerała i ówczasowego prezesa komisji śledczej do spraw politycznych, margrabiego Paulucci.

*) Patrz N.222 i 251.

Skutkiem tego powstała znowu nieufność do delegacji i szemranie, które wyrodziło dwa stronnictwa, z których jedno trzymało po części strony delegacji, a drugie było jej przeciwne. Stronnictwa te zwano: jedno *czerwonych*, których dążnością było przyśpieszenie powstania, a drugie *białych*, którzy także pragnęli powstania, ale chcieli naprzód przygotować do tego wszystkie klasy narodu, szczególniej włościan, za pomocą oczynszowania i oświaty. Działo się to we wrześniu 1861 roku. Oba te stronnictwa odłączyły się od delegacji i stanowczo odróżniły się od siebie co do czasu i zasad zbrojnego powstania; początek ich istnienia można z pewnością oznaczyć od czasu aresztowania Asnika i upadku *czarnego bractwa*. One to zastąpiły miejsce tego tajnego towarzystwa i podtrzymały bunt, który już prawie upadał. Od daty odłączenia się od delegacji, oba stronnictwa, *czerwonych* i *białych*, szczerze nienawidzące się nawzajem, lubo wspólnie dążyły do powstania, działały jednak widocznie na przekór jedno drugiemu. Zaszła potrzeba utworzenia odpowiedniejszej organizacji dla rozpoczęcia i kierowania powstania. W tym celu uorganizowano komitet *centralny* [1]) i komitet *białych*, po zawiązaniu których oba pomienione stronnictwa straciły swą samoistność. Czerwoni przyłączyli się do komitetu centralnego, nawet dali mu początek, a biali weszli do składu komitetu białych. Do komitetu centralnego, a raczej jego stronników, wkrótce przyłączyli się wszyscy zapaleni, ale ubodzy rewolucjoniści, nie mający, prócz próżnej głowy i długów, nic do stracenia, a do komitetu białych weszła wszystka prawie bogata szlachta warszawska. Po rozwiązaniu delegacji, błąkający się naczelnicy okręgowi, wydziałowi i konstablowie, obrani przez zrewoltowaną ludność Warszawy, nie byli przyjęci do szlacheckiego komitetu białych, a przeto z konieczności przystali do stronnictwa czerwonych i następnie przyłożyli się do buntowniczej organizacji miasta Warszawy. Spadli z etatu samozwańcy-ministrowie, członkowie delegacji, jako też członkowie towarzystwa rolniczego utworzyli organizację białych. Organizacja warszawska trzymała stronę czerwonych i była gałęzią ich komitetu, a organizacja białych zawsze była na usługi komitetowi białych.

Obadwa komitety, wybrawszy z łona swego ajentów, posłały ich do polskich prowincij i starały się jednać sobie jak najwięcej stronników. Prócz tego, w tymże celu wyprawiły emisarjuszów swoich za granicę i do znaczniejszych miast cesarstwa. Posłańcom udało się w Petersburgu, Moskwie, Odesie, Kijowie, Grodnie, Wilnie i w niektórych innych miastach sformować polskie rewolucyjne komitety, tak zwane prowincjonalne. W pierwszych trzech miastach te komitety były nic nieznaczące. Prowincjonalne komitety złożone były z nędznych literatów, z niewielu bardzo miernych oficerów akademji wojskowej (np. Dąbrowski, Worowski i inni), z konduktorów szkoły artylerji i inżenierji i uczniów różnych zakładów naukowych, rozumie się, polaków. Komitety te niezwłocznie zajęły się zbieraniem składek, werbowaniem i wysyłaniem do Warszawy ludzi, gotowych stanąć w szeregach niesformowanego dotąd rewolucyjnego wojska. Za ich to namową, a poczęści na skutek listów z Warszawy, wiele młodzieży polskiej, uczącej się w wyższych zakładach, opuściło nauki i pośpieszyło na obronę „ojczyzny." Szkolni ci rycerze przystali do komitetu centralnego i wraz z odważną młodzieżą zwerbowaną w kraju, stanowili główną siłę nie tylko komitetu, ale w ogólności rokoszu. Zamożniejsi obywatele ziemscy na prowincji łączyli się z komitetem białych, nazwanym szumnie „Dyrekcją szlachecką." Oni to, czyli raczej ich kieszenie, niepróżne wówczas, stanowiły finansowe zasoby powstania.

Niezgodni czerwoni nie długo utrzymali się w składzie komitetu centralnego. Każdy z nich uważał się za daleko mądrzejszego aniżeli był w istocie, chciał tylko rządzić i rozkazywać, a posłuszeństwo miał dla siebie za poniżenie i niewolę. Przytem jedni, najzapaleńsi czerwoni, pragnęli natychmiast rozpocząć powstanie rzezią, a umiarkowańsi postanowili czekać jakiegokolwiek hasła i obcej pomocy. Z tego wynikły nieporozumienia i kłótnie, które zakończyły się rozpadnięciem czerwonych na dwa stronnictwa: czerwonych *krańcowych* i zwyczajnych *czerwonych*. Krańcowi później po większej części podjęli się obowiązków żandarmów-sztyletników i wieszających, a czerwoni pierwsi zaciągnęli się do band. Pierwsi nazywali się rewolucjonistami i stali się założycielami *komitetu rewolucyjnego*, a zwyczajni czerwoni *centralistami* i należeli jak dawniej do składu *komitetu centralnego*.

[1]) Patrz artykuł o Chmielińskim, w *Dzien. Warsz.* Nro 173 i 174.

Oba te komitety, jakkolwiek ciągle kłóciły się, jednakże czasem znosiły się z sobą w walce z komitetem *białych*, jako spólnie niekontenci z niego. W miastach, organizacja centralnego i rewolucyjnego komitetów była liczniejszą aniżeli białych; pierwsi byli odważniejsi i okrutniejsi, a drudzy doświadczeńsi i zamożniejsi, a przytem odznaczali się chełpliwością właściwą polskiej szlachcie. *Czerwoni*, wyśmiewając *białych*, głosili, że ci zamierzają wtedy wskrzesić ojczyznę, kiedy chłop, idąc za pługiem, będzie czytał i zachwycał się iliadami Homera, lub pojmie systemat Kopernika, i nie będzie powątpiewał o obrocie ziemi koło słońca, a *biali* z swojej strony zarzucali *czerwonym*, że chcą zgubić kraj, nie słuchając głosu jądra narodu—szlachty, i słusznie nazywali ich warjatami.

(d. c. n.)

Kronika.

* (Widoki Karpat). Z Zakopanego piszą do *Gaz. Nar.*, że z liczby artystów malarzy, pp. Grabowski, Jaroszyński i Budkowski zwiedzili w tym roku Karpaty. Ostatni z tych artystów, który bawił w górach całych 6 miesięcy, zdjął przeszło 30 pięknych widoków, z których jeden, przedstawiający górala Krzepkowskiego na polowaniu na gemzy, jest najbardziej zachwalany. *Gaz Nar.* nadmienia, że wielka szkoda, iż p. Budkowski, w przekonaniu, że jego obrazy nie zostaną należycie w kraju uznane, posłał takowe za granicę.

* (Morderstwo). Dnia 23 października w Modenie zamordowany został profesor Volpe, redaktor gazety „Italia Centrale" któremu zadano ośm ran sztyletem. Morderca ukrył się.

* (Pruska muzyka wojskowa w Paryżu). *Paryż, 2 listopada.* Powodzenie prusaków w Paryżu jest ciągle nadzwyczajnem. Mimo niemal zupełnego milczenia tutejszych pism w tym względzie, cyrk przepełniony jest każdego wieczoru Koncert na korzyść niemieckiego hülfsvereinu (towarzystwa pomocy) odbędzie się dopiero pojutrze; koncert zaś na korzyść ofiar dotkniętych cholerą, w przyszły wtorek, i będzie niezawodnie ostatnim, który dany będzie w Paryżu przez prusaków. Co do koncertu danego w obec cesarza i cesarzowej, należy dodać jeszcze, że cesarz zeszedłszy na podwórze, rozmawiał pojedynczo z każdym niemal członkiem muzyki, przyczem miały miejsce niektóre sceny komiczne. Tak pewien prusak, straciwszy głowę, na zapytanie cesarza ile ma lat, odpowiedział: dwa lata, podając jednocześnie czas swej służby na lat 19½. Cesarz i wszyscy którzy znajdowali się w pobliżu, roześmieli się, czem biedny młodzieniec więcej jeszcze zaambarasowany wyjąkał prędko: Chciałem powiedzieć, iż służę od 19 roku i że mam 2½ roku wieku. Śmiech naturalnie powiększył się jeszcze. Przeciwnie kapelmistrz p. Parloer zachował zupełną przytomność podczas rozmowy z cesarzem. Cesarz który, powiedziawszy nawiasowo, od niejakiegoś czasu lubi wyrażać się w krótkich zdaniach, tak jak Fryderyk Wielki i Napoleon I, zawiesił na sobie jeden z instrumentów Saxa i znalazł go bardzo ciężkim... Czy ludzie pana, rzekł następnie do p. Parloera, noszą także w polu hawresaki (a poprawiwszy się), tornistry? Naturalnie, była odpowiedź p. Parloera. Lecz w czasie odwrotu cóż robicie, zapytał dalej cesarz, myśląc ciągle o ciężkości instrumentów. Wasza cesarska mość, nie wiem tego, u nas tego się nie uczą. Cesarz będący cokolwiek zdumiony tą odpowiedzią, już nic więcej nie dodał. P. Parloer pomimo swej militarnej odpowiedzi, jest doskonałym dworakiem i ofiarował cesarzowi marsza pod tytułem: Napoleon III. Szampan wreszcie sprawił należyte skutki ostatniego poniedziałku na bankiecie w St. Cloud, co bardzo łatwo można było spostrzedz z samego nawet koncertu, który miał miejsce o godzinie 8 tego samego wieczoru. Lecz to było najwidoczniejszem, gdy francuzi i prusacy opuszczali rejtszulę udając się przez lasek buloński do St. Cloud. Francuzi bowiem włożyli na głowę pruskie hełmy, a prusacy francuzkie szako. Było to bardzo dziwnem widowiskiem. Na koncercie, który ma być dany przez prusaków na korzyść ofiar cholerą dotkniętych. wykonaną ma być kantata barona Taylor, której dziś z rana już się uczono. Z samym p. Parloer obchodzą się z jak największą uprzejmością i odznaczeniem. Wczoraj odbył w towarzystwie p. barona Taylor wizytę u wdowy Spontini, a dziś był u pp. Aubera i Rossiniego. W przyszłą niedzielę gwardja paryzka wyprawi ucztę dla prusaków. ***(Köl. Z.)***

* (William-Wincenty Wallace) twórca kilku oper, z których najpopularniejszą jest *Maritana*, zmarł d. 12 października w Pirenejach w zamku Bageu. Urodzony w r. 1815 w Waterford w Irlandji, umarł w dawnej prowincji Touraine z wycieńczenia sił. Jeździł po całej kuli ziemskiej dając koncerta: w Zachodnich i Wschodnich Indjach, w Valparaiso, Meksyku, Stanach Zjednoczonych, w Sidnej (w Australji) a nawet popisywał się przed dzikiemi mieszkańcami Nowej Zelandji. *(Signale)*

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-adjutant Jego Cesarskiej Mości, książę Warszawski, hrabia *Paskiewicz* Erywański wraz z małżonką i jenerał-adjutant Jego Cesarskiej Mości, książę *Radziwił* z Iwangorodu, mistrz dworu Jego Cesarskiej Mości, książę *Meszczerski* z Kijowa i tajny radca *Ostrowski* z Żabiej Woli.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 10 listopada 1865 roku a mianowicie, pod adresem: Józef Bożedaj w Baczkach, Muszkat i Rozecwejg w Kownie, Bromirska w Łazów, Kazimierz Drobiszewski w Włodzimierzu, A. Dębiński w Wilnie, Fedot Nazarow dla Filipa Kiryłowa w Bobrujsku, Agnieszka Hoffmann przy ulicy Panny Marji Nr. 40 bez oznaczenia miejsca, T. Nietner w Białym-Stoku, bracia M. i L. Bloch w Wilnie, Mikołaj Ilwin w Moskwie.

* W dniu 10 listopada 1865 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci mezkiej 2, żeńskiej 2; *Starozakonnych*: mezkiej 5, żeńskiej 4, razem 13; zaślubieni. *Chrześcijanie*: Skulski Adam urzędn., z Kaplińską Wandą; Pawłow Alojzy konduk. kol.; z Roth Wilchelminą służ.; *Starozakonni*: Josek Liwerant hand., z Rajzlą Kohn, Moszek Brodaty, z Esterą Libą Dobroczyn; zmarli *Chrześcjanie*: Krajewski Grzegorz lat 60 ślus.; Antonina Bobolecka lat 45; Stelcer Wilchelmina lat 40 służ.; Leon Lewandowski mies. 3; Józef Perski mies. 1; Zakrzewski Teoeor mies. 1 syn wyrobn ; Izabela Placer mies. 1 dni 2 cór. dok.; *Starozakonni*. Orzełek Mindla lat 12; Sura Nirensztejn rok 1 i pół; Cymia Gradus lat 15; Benjamin Fejn dzień 1; dziecię płci mezk. nież. urodz.

Kalendarz.

W niedzielę, 12 listopada. Opieki Marji pan. i 5 braci polaków.—Słońce wsch. o godz. 7 min. 16; zach. o godz. 4 min. 11.

W poniedziałek, 13 listopada.—św. Dydaka wyzn.—Słońcewsch. o godz. 7 min. 19; zach. o godz. 4 min. 10.

Widowiska.

Warszawa, d. 30 p ździernika (11 listopada).

TEATR WIELKI. — *Dziś*, **Dziesięć Cór**,—i na żądanie **Divertissement tancerskie**. — (Zaczniesię o godz. 7-ej).—*Jutro* **Orfeusz w piekle**.—(Zacznie się o godzinie 7-ej).—*Wczoraj*, dawano Operę **Rigoletto**, przez artystów włoskich; było osób 450.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, **Sztuka przypodobania się**. — **Odludki i Poeta**.—(Zacznie się o godz. 7-ej).—*Jutro*, **Wujaszek całego świata — Doktór Robin**.—(Zacznie się o godzinie 7-ej).—*Wczoraj*, dawano **Płacz i Śmiech; Ulicznik Warszawski**; było osób 650.

SALA w RESURSIE OBYWATELSKIEJ. — Koncert p. Filleborna. — (Zacznie się o godzinie 1-ej z południa.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Dziś i Jutro* Wielkie przedstawienie akrobatów i ekwilibrystów. (Cena: krzesło numerowane kop. 50; wchód do sali kop. 30.—(Zacznie się o godzinie 5½).—

Ceny targowe.

dnia 29 października (10 *listopada*).

Rodzaj produktów	Korzec od — do			
	ruble srebrne i kopiejki			
Pszenica. Waga 235—240 f.	5	53	6	50
Żyto „ 225—230 f.	4	44	4	65
Jęczmień.	2	55	2	85
Owies	1	80	1	95
Groch polny.	—	—	—	—
Kartofle	1	—	1	5

Pud siana od k. 30—35. Pud słom. od k. 20—25

Dowozy: Pszenicy 200; Żyta 150; Jęczmienia 100; Owsa 400 korcy.

Wiadro okowity od rs. 2 k. 63½ do rs. 2 k. 69½

Garniec „ od rs. — k. 86 do rs.—kop. 88

Wymierzono w Urzędzie Kons. wiader 2,063.

KURSA TELEGRAFICZNE

Petersburg d. 29 Paździer. (*10 Listopada*) 1865 *r.*

z Petersburga.	za rubel srebrny		
Weksle na Londyn 3 mies.	31 5/8	½	—
„ Hamburg 3 „	28	28 ⅛	—
„ Amsterdam 3 „	156 ¼	—	—
„ Paryż 3 „	328	328 ½	—
„ Berlin 15 dni za 100 R.	—	—	—
5. Pożyczki Stieglitza.	—	—	—
6. „ „	—	—	—
7. „ Rothschilda.	—	—	—
5% Bilety Bankowe.	—	91 ⅝	—
Akcje Wielk. Tow. drog żel. za 125 R.	—	—	—
Obligacje „ „	—	—	—
6% Metaliki	—	—	—
4% „ Kupon z Lutego	—	—	—
„ „ Pożyczka.	—	110	—

Obserwatorjum Meteorologiczne.

d. 28 *paździer.* (9 *listopada*)	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach.	752 8	748 6
Termometr Reaum.	+ 0°6	2. 0
Stan nieba.	poch.	poch.

Największe ciepło + 2°1 R. Najmniejsze ciepło —0°6 R. Z rana d. 29 paździer. (10 listopada) + 2°5 R. ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali—.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 30 Października (11 Listopada) 1865 r.

	Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
MONETY.				
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne . .	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant	—	—	—	—
PAPIERY,				
Obligi Skarbu za 100 Rs. (oprócz kup.)	84	54 4/9	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego . .	—		—	—
Listy Zastawne białe III, Okr. (oprócz kuponu) za 15 Rs. . . . . . . ditto Serja II. . .	12	66⅝	—	—
Obligacje Cząst. na 500 Zł. (opr. kup.)	—	—	—	—
Cert. Banku na Oblig. Cząstkowe lit. A. na 300 Zł.	—	—	—	—
„ „ lit B. na 200 Zł. bez proc.	—	—	—	—
„ „ „ procento.	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwi. za 100 Zł.	—	—	—	—
Rosyjska pożyczka z r. 1854, opr. kup.	—	—	—	—
„ „ z r. 1855	—	—	—	—
Rosyjska pożycz prem. z 1865 (opr. kup.	110	25	109	66
Metaliki Lutowe	—	—	—	—
„ Sierpniowe	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, opr. kuponu.	91	75	91	—
Obligi Współ. Żeglugi Parowej w Królestwie Polskiem po Rs. 750 . . .	—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych	—	—	—	—
Obligacje Kolei Żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej po Rs. 100 i 500	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej (oprócz kuponu.)	100	50	100	—
Akcje Dro Żel. fab. Łodzkiej (opr. ku.)	—	—	—	—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
Berlin . . .	100 Tal.	2 m.	112	65	112	50
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław . . .	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk . . .	„ „	2 m.	—	—	—	—
Hamburg . . .	300 B. Mk.	2 m	172	50	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	65	7	63½
Paryż	300 Frank.	2 m.	91	50	91	35
Wiedeń	150 Zł.W.A.	2 m	105	—	104	85
Petersburg. . .	100 Ru. sr.	1 m.	99	25	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa. . . .	„ „	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarbo Rs. —k. 45 5/9

„ „ „ od Listów Zastaw. kop. 23⅙

Od rosyjskiej porzyczki z roku 1854 rs. — k.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina d. 29 Października (10 Listopada) 1865 roku.

	żądają	płacą
z Berlina.		
5ta Pożyczka Rosyjska		72⅝
6ta „ „		87¼
Obligacje Skarbowe 4%		69¼
Listy Zastawne 4%		66½
Bilety Banku Rosyjskiego		79
Weksle na Warszawę.		78⅞
„ Petersburg 3 tygodniowy . .		87¼
„ 3 miesięczny . .		86
„ Londyn 3 „ . . .		—
„ Paryż 2 „ . . .		—
„ Hamburg 2 „ . . .		—
„ Wiedeń 2 „ . . .		92½
Koleje Rosyjskie		79⅝
Nowa Pożyczka Premiowa		89¼
Żyto na targu		50½
„ dostawę późniejszą		50
z Londynu.		
Weksle na Londyn		108 20
„ Hamburg		80 80
„ Paryż		43 20
Pożyczka Narodowa.		69 70
5% Metaliki		65 70
Akcje Banku Kredytowego		161 —
z Paryża.		
Renta 3%		68 40
Akcje Kredytu Ruchomego		878
z Londynu.		
3% Papiery (Consols)		88
Targ zbożowy.		

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. *6732*) *Prokurator Królewski przy Trybunale Cywilnym Gubernji Augustowskiej Wydziału I.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż Józef Skarzyński reskryptem Komisji Rządowej Sprawiedliwości, z d. 30 Września (12 Października) 1865 r. Nr. 10,632 mianowany Komornikiem przy Trybunale Cywilnym w mieście Łomży, po wystawieniu przepisanej prawem kaucji, pod dniem dzisiejszym przypuszczonym został do pełnienia swych obowiązków, i że stałe zamieszkanie tegoż będzie w mieście Łomży.

Łomża d. 25 Paździer. (6 Listopada) 1865 r.
S. Białosuknia.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(*N. D. 6746*) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu zejścia z tego świata:

1. W d. 12 Lipca 1865 r. Mateusza Wójtowicza wierzyciela, a) złp. 15,000 albo rs. 2,250 na nieruchomości warszawskiej N. 2424 pod N. 26; b) rs. 3,000 na nieruchomości warszawskiej N. 1700 lit. *c*, pod N. 5 i c) rs. 4,080 na dobrach Żale Swiechy z Okręgu Łęczyckiego pod N. 11, oraz rs. 1,920 na tychże dobrach pod N. 13 i na kapitale rs. 3,000 na dobrach Nędzerzewo z Okręgu Łęczyckiego pod N. 21 intabulowanym, w dziale IV ubezpieczonych.

2. W d. 27 Czerwca 1865 r. Tekli z Milewskich Tanasiewicz wdowy właścicielki nieruchomości w Warszawie pod N. 197 położonej.

3. W d. 28 Marca 1865 r. Anny-Karoliny z Gebethnerów Karola Augusta Werner żony, współwłaścicielki nieruchomości w Warszawie pod N. 1414 i 1572 położonych.

4. W d. 9 Grudnia 1864 r. Józefa Przybylskiego współwierzyciela rs. 600 z procentem i kosztami rs. 140 z wniosku N. 46 objawionych, a objętych ostrzeżeniem na nieruchomości warszawskiej N. 821 w dziale IV pod poz. 13 wpisanem.

5. W d. 14 Stycznia 1864 r. Dawida Fryderyka Schwotzer właściciela w kolonji Grochów w Okręgu Warszawskim położonej zabudowania fabryki Mydlarskiej oraz z gruntu czynszowego prętów kwadratowych 300 i morgę 1 miary nowopolskiej, z aktów N. 87 B. 89 i 91 do objawienia podanych.

6. W d. 15 Lipca 1865 r. Eufrozyny z Miklaszewskich Mikułowskiej wdowy, wierzycielki rs. 1,125 pod N. 15 i rs. 450 z większej sumy rs. 1,380 pozostałych, pod N. 17 działu IV na dobrach ziemskich Jaworek, do których jako przyległość należy Duży Bór z innemi przyległościami z Okręgu Siennickiego ubezpieczonych, oraz wierzycielki rs. 3,333 kop. 33⅓, z większej sumy rs. 4,833 k. 33⅓, z kapitału rs. 14,500 na nieruchomościach warszawskich N. 1051, 1052 i 1053 w dziale IV pod N. 4 wykazów hypotecznych ubezpieczonego, przypadającej pozostałych.

7. W d. 26 marca 1852 r. Rozalji z Rozenów Rozen i w d. 23 Kwietnia 1853 r. Natalji Toeplitz panny współwłaścicielek sumy złp. 25,000 albo rs. 3,750 na nieruchomości w Warszawie na Pradze pod N. 391 położonej, pod N. 4 działu IV ubezpieczonej.

Toczą się postępowania spadkowe, do ukończenia których wyznaczyłem termin półroczny na d. 1 (13) Lutego 1866 r. w którym spadkobiercy, legatarjusze i wierzyciele zgłosić się i prawa swe w księgach wieczystych rzeczonych dóbr i nieruchomości miejskich meldować winni pod prekluzją.

Warszawa d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1865 roku
Józef Zbikowski.

(*N. D. 4693*) *Rejent Kancelaryi Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Po nastąpionej śmierci:

1. W dniu 12 Lutego 1841 r. Rajmunda Rembielińskiego, wierzyciela sumy złp. 7,000 w dziale IV pod Nr. 1 wykazu hypotecznego dóbr Pomarzany B. z Okręgu Orłowskiego, oraz prawa zastawy pewnej części na tychże dobrach w dziale III pod Nr. 1 zamieszczonego.

2. W dniu 6 Czerwca 1865 r. Barbary-Juljanny z Michniewskich 1o voto Mile 2o Aleksandra Gawła Budzyńskiego żony, właścicielki nieruchomości warszawskich Nr. 597 i 598.

3. W dniu 10 Czerwca 1865 r. Henryka Heintze właściciela nieruchomości warszawskiej Nr. 2703.

4. W dniu 16 Kwietnia 1865 r. Stanisława Zgierczyńskiego współwłaściciela nieruchomości warszawskiej Nr. 1881.

5. W dniu 15 Kwietnia 1864 r. Emilji z Elsnerów Nideckiej właścicielki prawa wieczystej dzierżawy gruntów za Pragą położonych Utratą zwanych, w ekonomji Warszawa położonych i w dziale III wykazu tejże ekonomji pod Nr. 19 zapisanego, oraz właścicielki prawa wieczystej dzierżawy gruntów kolonją Elsnerów zwanych w tejże ekonomji Warszawa położonych i w dziale III pod Nr. 20 zapisanego.

6. W dniu 22 Lipca 1862 r. Adama Trzcińskiego, wierzyciela sumy rs. 1,312 kop. 50 pochodzącej z większej sumy rs. 6,000 pod N. 31 działu IV wykazu hypotecznego dóbr Psary z Okręgu Rawskiego zapisanej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznaczony jest termin na dzień 10 (22) Lutego 1866 roku w Kancelarji Hypotecznej podpisanego Rejenta.

Stanisław Jasiński.

(*N. D. 4778*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci Kazimierza Rozdrażewskiego właściciela następujących kwot:

a) 1/8 części z kapitału 3450 rs. pod Numerem ad 19.

b) 1/8 części z kapitału 570 rs. pod Numerem ad 20.

c) 1/8 części z kapitału 2070 rs. pod numerem ad 23 i

d) 1/3 części do żywocia ze spadku po Emilji Szteinborn pozostałego, na powyższych sumach służącego pochodzących, tudzież:

e) rs. 6885 pod Nr. 31*b* z większego kapitału rs. 9000.

f) rs. 750 pod Nr. ad 32 i

g) rs. 945 pod Nr. 36, wszystkich z procentami na dobrach Poradzew z Okręgu Wartskiego, w dziale IV wykazu hypotekowanych wreszcie jako właściciela dożywocia na 1/3 części spadku po Emilji Szteinborn w dziale III wykazu tychże dóbr Poradzew, pod Nr. 15 służącego, a na rzecz tegoż Kazimierza Rozdrażewskiego, przeszłego; otworzył się spadek do regulacji którego oznaczam termin w mej Kancelarii Hypotecznej w Kaliszu na dzień 3 (15) Lutego 1866 r. o godzinie 10 z rana.

Kalisz d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1865 r.
Emiljan Ordon,

(*N. D. 4774.*) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Płockiej.*

Po nastąpionej śmierci:

1. Zefiryna Radzymińskiego, właściciela dwóch włók, siedmiu morgów i 282 prętów gruntu na wsi Świniary litera *B.* i Grządkach tudzież folwarków Plewnik i Bronowo, z Okręgu Przasnyskiego.

2. Teresy z Ostrowskich Trzcińskiej wierzycielce sum złp. 10,000 i złp. 9,000, na dobrach Osieku litera *B.* i kolonji Biele z Okręgu Lipnowskiego w dziale IV pod Nr. 4. 12, 2 i 5 lokowanych.

3. Henryka Morawskiego, wierzyciela sumy złp. 44,635 gr. 3, pod Nr. 3 działu IV na dobrach Chołum z Okręgu Przasnyskiego.

4. Wojciecha, Kacpra i Mikołaja braci Cywińskich współwłaścicieli Nieruchomości Nr. 184 w Płocku położonej.

5. Stanisława Długołęckiego, Praksedy z Długołęckich Bieńkowskiej i Teresy z Długołęckich Gregorowiczowej współwłaścicielach dóbr Długołęka Mirosy, z przyległościami z Okręgu Przasnyskiego, tudzież

6. Joanny z Jasińskich Kołakowskiej, wierzycielki sumy złp. 1,333 gr. 10 i złp. 2,330 gr. 26, pod Nr. 1, działu IV na dobrach Długołęka Mirosy, z Okręgu Przasnyskiego intabulowanej. Otworzyły się postępowania spadkowe, do regulacji których termin na dzień 2 (14) Lutego 1866 roku, wyznaczony został i w tym terminie strony interesowane w kancelarji hypotecznej stawić się winny i prawa swe udowodnić.

Płock d. 24 Lipca (5 Sierpnia) 1865 r.
Radca Dworu Perzanowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(*N. D. 6451*) *Bank Polski.*

Podaje do wiadomości, że w dniu 15 (27) Listopada 1865 r. o godzinie 12 w południe w sali posiedzeń Banku Polskiego w Warszawie, odbędzie się publiczna in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja na dostawę dla Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku ciernia w snopach kóp 100. Cena do licytacji in minus ustanawia się na rs. 22 kop 50 za jednę kopę snopów ciernia, licząc w to wartość ciernia i jego dostawę, która ma nastąpić w porze zimowej lub za otwarciem spławu na Wiśle z r. 1866, a to najpóźniej do końca Czerwca t. r.

Kontrakt spisany będzie z podejmującym się dostawy za najniższą cenę. Z należytości przypadającej za ciernie potrącany będzie procent 1% na fundusz stowarzyszenia górniczego. Vadium do licytacji wymagane jest w kwocie rs. 225, a kaucja do samej dostawy rs. 562. Deklaracje wyraźne, nie skrobane ani przekreślane wszelkie liczby literami obejmujące, według poniższego wzoru napisane, opieczętowane i do własnych rąk Prezesa Banku adresowane, przyjmowane będą do chwili na licytacją oznaczonej, to jest do dnia 15 (27) Listopada 1865 r. godziny 12 w południe.

Bliższe warunki dotyczące tej dostawy, przejrzane być mogą każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne w biurze Naczelnika Kancellarji Banku Polskiego w Warszawie i w biórze Naczelnika Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku.

w Warszawie d. 13 (25) Października 1865 r.
Vice Prezes, Rzeczywisty Radca Stanu
(podp.) S Schemioth.
Naczelnik kancellarji podp.) J. Makulec

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Banku Polskiego z d. 13 (25) Października 1865 r. składam niniejszą deklaracją, iż podejmuje się dostawić do Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku ciernia kóp sto w snopach, podług opisu warunkami licytacyjnemi mnie znanemi objętego i w terminie temże warunkami oznaczonym, poddaję się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi wyszczególnionym za cenę (wypisać cenę literami za kopę) dołączam dowód na złożone vadium w kassie Banku w ilości rs. 225, po które gdybym się przy dostawie nie utrzymał, sam się zgłoszę, mieszkam (wymienić) pisałem dnia. podpis.

Adres do własnych rąk Prezesa Banku Polskiego. Deklaracja na dostawę ciernia dla Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku.

(*N. D. 6432*) *Rząd Gubernjalny Lubelski.*

Z powodu niedojścia do skutku dla braku konkurentów licytacji na entrepryzę reperacji zabudowań Magazynu Solnego w Dołhobyczowie na dzień 6 (18) Września r. b. oznaczonej. Rząd Gubernjalny na zasadzie reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 23 Września (5 Października) r. b. Nr. 49,600 i 12,573, podaje do powszechnej wiadomości, iż do odbycia tymże celem w biurze Naczelnika Powiatu Hrubieszowskiego licytacji in minus od sumy rs. 2,118 k. 64 poprzednio wskazanej, nowy termin na dzień 11 (23) Listopada r. b. oznaczony zostaje. Każdy przeto chęć przystąpienia do takowej mający, winien złożyć deklaracją podług wzoru w ogłoszeniu z d. 18 (30) Sierpnia r. b. Nr. 61,636/22,608 w Dzienniku Warszawskim Nr. 201 i 204, oraz w Dzienniku Gubernjalnym Nr. 36 i 37 zamieszczonego. Nadmienia się przytem, iż poprzednie warunki licytacyjne tylko w tem zamienione zostają, że entreprener roboty powyższe zaraz z wiosną roku przyszłego 1866 rozpocząć i w ciągu trzech miesięcy ukończyć będzie obowiązany.

Lublin d. 9 (21) Października 1865 r.
w zast. Gubernatora,
Radca Rządu Gubernjalnego, Wędrychowski.
za Naczelnika Kancelarji, A. Zawadzki.

(N. D. *6481*) *Dyrekcja Ubezpieczeń*

Z powodu, że ogłoszona w pismach publicznych na dzień 8 (20) Października b. r. licytacja przez opieczętowane deklaracje in minus na dostawę drzewa opałowego sosnowego na potrzebę Dyrekcji dla braku konkurentów nie doszła do skutku, Dyrekcja Ubezpieczeń zatem podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 2 (14) Listopada r. b. o godzinie 11 przed południem, odbędzie się ponowna licytacja na dostawę rzeczonego drzewa od ceny podwyższonej, t. j. za sążeń kubiczny drzewa sosnowego rs. 10, wyraźnie rubli srebrem dziesięć, a to pod warunkami w poprzednich ogłoszeniach zawartemi.

Warszawa d. 15 (27) Października 1865 r.
Prezes, Wierniewicz.
Neczelnik Kancelarji, Słomiński.

(N. D. *6753*). *Контора Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя.*

Въ Конторѣ Варшавскаъо Уяздовскаго военнаго госпиталя по распоряженію Начальства 2-го и 5-го чисеелъ будущаго Ноября мца, будутъ производится торги на постройку ящиковъ деревянныхъ для склянокъ и банокъ и чашъ деревянныхъ для хлѣба.

Г. Варшава, Октября 28 дня 1865 г.
Смотритель Госпиталя,
Подполковникъ, Порарпковъ.

(N. D. 6302) *Zarząd Szkoły Głównej w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 18 (30) Listopada r. b. o godzinie 12 w południe w biurze Zarządu Szkoły Głównej w Pałacu Kazimierowskim, odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę drzewa opałowego w szczapach, przez czas od d. 1 Stycznia 1866 r., do końca tegoż roku na potrzeby Szkoły Głównej, a mianowicie: sosnowego po 200 sążni całokubicznych trzyłokciowych i brzozowego lub olszowego po 50 takichże sążni, w przybliżeniu rocznie. Cena i jakość drzewa dostarczać się mającego, oraz inne zastrzeżenia zamieszczone są w warunkach licytacyjnych, które przejrzane być mogą każdodziennie w biurze Szkoły Głównej w godzinach biurowych.

Deklaracja pod nieważnością powinna być pisana wyraźnie i jasno podług niżej zamieszczonego wzoru, nie może być skrobana lub poprawiana, ani zawierać jakichkolwiek warunków i zastrzeżeń. Procent, jaki deklarant od cen w warunkach licytacyjnych na drzewo oznaczonych odstępuje, literami w niej wymieni.

Do deklaracji dołączone być winno świadectwo Banku Polskiego na złożone do powyższej licytacji vadium w sumie rs. 100, wyraźnie sto.

Deklaracje przyjmowane będą przez Kontrolera biura Szkoły Głównej w dniu na licytację przeznaczonym do godziny 12 w południe, później złożone przyjęte nie zostaną.

Do licytacji przypuszczeni będą tacy tylko przedsiębiercy, którzy udowodnią świadectwem władzy municypalnej, że posiadają konsens na prowadzenie handlu drzewem i że mają odpowiedni zapas drzewa.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Zarządu Szkoły Głównej z dnia . . . . r. b. Nr. podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się podjąć dostawy drzewa opałowego w szczapach na potrzeby rzeczonej Szkoły Głównej, przez czas od dnia 1 Stycznia 1866 roku do końca tegoż roku, a mianowicie:

a) Sosnowego po 200 sążni całokubicznych trzyłokciowych.

b) Brzozowego lub olszowego po 50 takichże sążni w przybliżeniu za odstąpieniem od cen licytacyjnych procentu (tu wypisać wyraźnie liczbę, a następnie literami procent, jaki dostawca odstąpić obowiązuje się) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych, które mi są dokładnie znane.

Zaświadczenie Banku Polskiego, na złożone w nim vadjum na rs. 100 wynoszące, dołączam które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę (lub które wrazie nieutrzymania się przy licytacji odbierze NN. na zasadzie udzielonej mu do tego plenipotencji.

Mieszkam w mieście Stołecznem Warszawie pod Nr. NN. przy ulicy NN.

Pisałem w Warszawie dnia ... miesiąca . . . i roku.

(podpisać imię i nazwisko)

Warszawa dnia 6 (18) Października 1865 r.
(2) Rektor L. Mianowski.

(N. D. *6727*). *Dyrektor Ogrodu Botanicznego w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 15 (27) Listopada r. b. o godzinie 12 w południe, w Kancelarji jego w Ogrodzie Botanicznym, odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklarecje na dostawę drzewa opałowego sosnowego w szczapach przez czas od d. 20 Grudnia (1 Stycznia) 1865/6 do 20 Grudnia (1 Stycznia) 1866/7 r. dla Ogrodu Botanicznego, a mianowicie: na potrzeby części naukowej ogrodu w Warszawie sążni całokubicznych trzyłokciowych 150 i na potrzeby części praktycznej tegoż orodu w Marymoncie, takichże sążni 50 w przybliżeniu.

Cena i jakość drzewa dostarczać się mającego, oraz inne zastrzeżenia zamieszczone są w warunkach licytacyjnych, które przejrzane być mogą w Kancelarji Dyrektora Ogrodu, w godzinach od 9 do 12 z rana.

Deklaracje pod nieważnością powinny być pisane wyraźnie i jasno, podług niżej zamieszczonego wzoru, nie mogą być skrobane lub poprawiane, ani zawierać jakichbądź warunków i zastrzeżeń.

Procent, jaki deklarant, od cen w warunkach licytacyjnych na drzewo oznaczonych odstępuje, literami w niej wymieni.

Do deklaracji dołączone być winno świadectwo Banku Polskiego lub Kasy Rządowej, na złożone do powyższej licytacji vadium w sumie rs. 200, wyraźniej rubli srebrnych dwieście.

Deklaracje przyjmowane będą przez Dyrektora ogrodu w dniu na licytacji przeznaczonym do godziny 12 w południe, później złożone przyjęte nie zostaną.

Nieznani Dyrektorowi Ogrodu przedsiębiercy, stawający do licytacji, winni są udowodnić świadectwami Magistratu miasta Stołecznego Warszawy, że posiadają konsens na prowadzenie handlu drzewem, i że mają odpowiedni zapas drzewa.

Warszawa d. 29 Paździer. (10 Listop.) 1865 r.
Aleksandrowicz.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Dyrektora Ogrodu Botanicznego w Warszawie z dnia . . . . . r. b. w Nrze . . . Dziennika Warszawskiego, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się podjąć dostawy drzewa opałowego sosnowego w szczapach przez czas od 20 Grudnia (1 Stycznia) 1865/6 do 20 Grudnia (1 Stycznia) 1866/7 r., to jest przez rok jeden: 1. na potrzeby części naukowej Ogrodu Botanicznego w Warszawie sążni całokubicznych trzyłokciowych sto pięćdziesiąt, 2. na potrzeby części praktycznej tegoż ogrodu w Marymoncie, sążni takichże pięćdziesiąt, w przybliżeniu, za odstąpieniem od cen licytacyjnych procentów (tu wypisać wyraźnie liczbą, a następnie literami procenta, jakie licytant na każdej z powyższych dostaw odstąpić obowiązuję się, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach

licytacyjnych objętym, które mi są dokładnie znane.

Mieszkam w mieście Stołecznem Warszawie przy ulicy pod Nr.

Pisałem w Warszawie dnia miesiąca roku

(podpisać imie i nazwisko).

(*N. D. 6729*). *Naczelnik Powiatu Stanisławowskiego.*

Zawiadamiam interesowaną publiczność że w dniu 10 (22) b. m. i r. przed Sekwestratorem Skarbowym Rowińskim w mieście Powiatowem Mińsku poczynając od godziny 9-ej z rana odbywać się będzie licytacja na sprzedaż:

1. Dwóch koni, 2. wołu czarnego, 3. sześciu sztuk trzody chlewnej 4. biórka olszowego, 5. takiegoż stołu, 6. szafy do sukien palisandrowym kolorem malowanej, 7. szawki dębowej kredensowej, 8. kanapy palisandrowej 9. dwóch takichże foteli. 10. sześciu podobnych krzeseł, 11. stołu palisanorowego, 12. komody jesionowej, 13. toalety palisandrowej, 14. stoleczka palisandrowego; na grucie kolonji Aleksandrówka i Olesin, do dóbr Dębe Wielkie należących na rzecz różnych należności Skarbowych zajętych, jak niemniej że w dniu następnym to jest 11 (23) Listopada sprzedane będą dwa stogi siana na grunćie kolonii Alexandrówka w podobnym celu zajęte-mający przeto chęć licytowania w terminach i miejscach powyższych z odpowiednią gotowizną stawić się mogą.

Mińsk d. 22 Paźdz. 3 Listop.) 1865 r.

Assesor Kolegialny, Kobosko

(*N. D. 6733*). *Magistrat Miasta Łowicza.*

Z powodu niedojścia do skutku w 2-m terminie ogłoszonej licytacji, dla braku konkurentów, zatem podaje do publicznej wiadomości, że w skróconym terminie to jest w dniu 15 (27) Listopada r. b. o godzinie 11-ej z rana odbywać się będzie w biurze Magistratu tutejszego w obecności W. Naczelnika Powiatu lub jego Pomocnika in plus licytacja przez opieczętowane deklaracje, na wydzierżawienie dochodu z jarmarcznego i targowego do kasy miasta Łowicza należącego Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1,730 przez dotychczasowego dzierżawcę opłacanej. Stawający do licytacji dołączyć winien do deklaracji kwit którejkolwiek z kas skarbowych na złożone vadium rs. 173, który nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz powróconym będzie, otrzymującego zaś przybicie zatrzymanym zostanie na pewność warunków licytycyjnych, deklaracje pisane być mają na papierze stemplowym ceny kop. 15 czytelnie i bez poprawek wedle dołączającego się poniżej wzoru, inaczej bowiem pisane lub po terminie i bez kwitu kasowego składane za nieważne uznane zostaną. O innych warunkach przekonać się można w biurze Magistratu tutejszego w godzinach służbowych z wyjątkiem świąt i dni galowych.

Łowicz, 26 Pazdzier. (7 Listopada) 1865 r.

Prezydent, Herman.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia Magistratu miasta Łowicza z d. 26 Październia (7 Listopada) r. b. Nr. 7887, pod ję niniejszą deklarację, iż podejmuje się wziąść w dzierżawę do hódu jarmarcznego i targowego na lata $18^{66}/_{68}$ za opłatą roczną (tu wpisać wyraźnie literami sumę zaofiarowaną) poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom do tej dzierżawy przywiązanym, a mnie dostatecznie znanym, kwit na złożone vadium w ilości rs 173 w kasie N. dołączam, stałe moje zamieszkanie jest w N., pisałem w N. dnia i roku N.

(Tu podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

(**N. D.** *6730*) *Magistrat miasta Gubernjalnego Radomia.*

Podaje do publicznej wiadomości, że z powodu kończącej się z dniem ostatnim Grudnia r. b. dzierżawy dochodu kasy ekonomicznej miasta Radomia z cegielni miejskich w dniu 22 Listopada (4 Grudnia) r. b. od godziny 11-ej z rana do godziny dwunastej w południe w biórze Magistratu miasta Gubernialnego Radomia, odbywać się będzie licytacja, in plus przez opieczętowane deklaracye na dalsze trzechletnie wydzierżawienie tegoż dochodu, poczynając od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1865/6 r. do dnia 19 (31) Grudnia 868 r. a to od sumy rocznego czynszu Rs 297 dotąd opłacanej, każdy przeto mający chęć dzierżawienia tego dochodu, zechce w terminie oznaczonym deklaracje swoje w zastosowaniu się do postanowienia Rady Administracy nej z d. 16 (2) Maja 1833 r. pisane wrazz dołączeniem kwitu którejbądź kasy Rządowej na złożone w niej vadjum $^1/_{10}$ części praetium wyrównywające, to jest rs. 29 kop 70 na ręce Prezydenta, lub go zastępującego bądź przez pocztę lub osobiście złożyć, po terminie bowiem lub nie według formy pisane albo skrobane deklaracje przyjęte nie będą. O warunkach zaś licytacyjnych, każdego czasu w godzinach służbowych w Magistracie, dowiedzieć się można przyczem wzór do deklaracji dołącza się.

Radom d. 22 Paźdz. (3 Listop.) 1865 r.

Prezydent, Augustynowicz.

Wzór do deklaracji,

W skutek ogłoszenia Magistratu miasta Gubernjalnego Radomia z dnia 22 Października (3 Listopada) 1865 r. Nr. podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść w dzierżawę dochód Kasy Ekonomicznej miasta Rądomia, na lat trzy, to jest od 20 Grudnia (1 Stycznia) 1865/6 roku do dnia 19 (31) Grudnia 1868 roku, z cegielni miejskich, za sumę rocznego czynszu N. (tu wypisać sumę literami wyraźnie) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Zaświadczenie kasy N. na złożenie w niej wadjum rsr. 29 kop. 70 wyraźnie wynoszące, załączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o którego nadesłanie na pocztę do miejsca N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N.

Pisałem w N. miesiąca N. roku 1865 r.

(podpisać imie i nazwisko)

(N. D. *6409*) *Magistrat Miasta Gubernjalnego Radomia.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 8 (20) Listopada r. b. o godzinie 11-e przed południem, w biurze Magistratu tutejszego, odbywać się będzie głośna in plus licytacja na wydzierżawienie jatek rzeźniczych w mieście Radomiu, a mianowicie: Jatki Nr. 1 od opłaty rocznej sumy rsr. 30. Nr. 2 od rsr. 31 kop. 50. Nr. 3 od rsr. 33. Nr. 4 rsr. 30 kop. 50. Nr 5 rsr. 32 kop. 35. Nr. 6 rsr. 36 kop. 52. Nr. 7 rsr. 40 kop. 15. Nr. 8 rsr. 41 kop. 25. Nr. 9 rsr. 46 kop. 15. Nr. 10 rsr. 42. Nr. 11 rsr. 40 kop. 20. Nr. 12 rsr. 31 kop. 45. Nr. 13 rsr. 27 kop. 4.

O warunkach przedlicytacyjnych mający chęć licytowania, w każdym czasie w godzinach biurowych poinformowanym zostanie, które mu do odczytania przedstawione zostaną.

Radom dnia 7 (19) Października 1865 r.

Prezydent, Augustynowicz.

(*N. D.* 6570) *Magistrat Miasta Wolbroma.*

Z mocy reskryptu Rządu Gubernialnego Radomskiego z d. 4 (16) Października r. b. Nr. 69,689 podaje do publicznej wiadomosci że na wydzierżawienie dochodu kasy miasta Wolbroma z Targowego i Jarmarcznego na lata 1866/8 w dwiu 15 (27) Listopada r. b o godzinie 12 w południe w Kancelarji Magistratu tutejszego, odbywać się będzie w trzecim terminie licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje od sumy o $^1/_4$ część obniżonej to jest od rs. 795 kop. 75 Mający zatem chęć podjęcia się rzeczonej dzierżawy, w miejscu i terminie wyżej wyrażonym deklaracją opieczętowaną podług poniżej zamieszczonego wzoru, czysto bez skrobań i żadnych poprawek napisaną z dołączeniem świadectwa kasy miejskiej lub skarbowej na złożone vadium rs. 80 wynoszące, osobiscie złożyć lub nadesłać zechce przed godziną $11^1/_2$, gdyż później nadesłane lub złożone przyjęte nie będą.

Warunki przedlicytacyjne każdego dnia oprócz dni świątecznych w godzinach biórowych w Magistracie tutejszym odczytane być mocą.

Deklaracja.

W skutek ogłoszenia Magistratu miasta Wolbroma z d. 18 (30 Października) r. b. Nr. 1433, podaje niniejszą deklaracją iż obowiązuje się przyjąć w dzierżawę dochód kasy m Wolbroma z targowego i Jarmarcznego na lata 1866/8 czyli od dnia 1 Stycznia 1866 do dnia 31 Grudnia 18 8 r. za sumę rocznego czynszu rs. N. wyraźnie rubli srebrem N wypisać sumę literami poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, świadectwo kasy N na złożone w niej vadjum rs. N. wynoszące dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o zwrot pocztą na mój koszt upraszam

Stałe moje zamieszkanie w N pisałem w N. dnia, mca Listopada 1 65 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

(N. D. *6568 Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Ś-go Rocha.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 16 (28) Listopada r. b. o godzinie 11 z rana, w Kancelarji szpitala Ś-go Rocha pod Nr. 395, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę: mięsa, bułek, chleba, masła, mąki, węgla kamiennego, oleju preperowanego, mydła, świec, krochmalu i farbki, dla szpitala Ś go Rocha w ciągu 1866 roku. Życzący się podjąć powyższych dostaw, mogą przejrzeć warunki licytacyjne w Kancelarji szpitala każdodzienie od godziny 9 z rana do 3 po południu.

Warszawa d 19 (1) Październ. 1865 r.

Za Opiekuna Prezydującego,

Członek Rady Bürgen.

(*N. D. 6762*) *Rada Opiekuńcza Domu Przytułku i Pracy.*

Podaje do wiadomosci publicznej, że z powodu niedojścia do skutku trzykrotnych licytacji na dostawę żywności w ciągu roku przyszłego czwarty termin do odbycia takiejże licytacji naznaczony został na dzień 4 (16) Listopada r. b. godziuę piątą po południu od ceny in minus po kop. 9 za żywność calodzienną dla jednej osoby.

Licytacja powyższa odbywać się będzie w Kancelarji Domu Przytułku i Pracy za rogatką Wolską przez deklaracje opieczętowane na stemplu ceny kop. 30 spisane, a warunki do tej entrepryzy przejrzane być mogą każdego dnia na miejscu.

Warszawa d. 29 Paźdz. (10 Listop.) 1865 r.

Prezydujący, Hempel.

(N. D. *6722) Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 652 K. P. S wiadomo czyni, iż na żądanie Emilji i Stefanji sióstr Sieszyńskich panien doletnich, obywatelek z własnych funduszów utrzymujących się w Warszawie pod Nr. 334 zamieszkałych, zamieszkanie zaś prawne do niniejszego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Mieczysława Wyrzykowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie przy ulicy Świętojerskiej pod Nr. 1775 zamieszkałego, obrane mających. W poszukiwaniu sumy rs. 4,500, z procentem $5^0/_0$ od dnia 1 Stycznia 1864 roku i kosztów od Lejbla v. Lewka Lindemana, a raczej teraźniejszego właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1576 i 1564 położonej, Józefa Lindemana tamże zamieszkałych. protokółem Antoniego-Onufrego Szadkowskiego komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 7 (19 Grudnia 1864 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ.

w Warszawie pod Nr. 1576 i 1564 narożnie przy ulicy Brackiej i Chmielnej na gruncie czynszowym, do Kasy Magistratu miasta Warszawy rs 2 kop. 20 roczme opłacającym się, w Cyrkule policyjnym i Administracyjnym X, w jurisdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. w gminie Magistratu miasta Warszawy położona, w posiadaniu i użytkowaniu Lejbla v. Lewka Lindeman zostająca, prawem własności wedle kontraktu przed Józefem Zbikowskim Rejentem w dniu 2 Listopada (2 Grudnia) 1854 r. sporządzonym, do Józefa Lindemana należąca poszukiwaną wierzytelnością hypoteczanie obciążona, ogólnej rozległości gruntu około 4000 łokci kwadratowych mająca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1 Kamienica masiy murowana o parterze i pierwszem piętrze z piwnicami sklepionemi, blachą kryta, dwa kominy murowane mająca.

2 Kamienica masiv murowana o parterze, dwóch piętrach niewykończonych z piwnicami, blachą kryta. trzy kominy murowane mająca.

3. Podwórze jedyne przy ganeczkach kamieniem polnym brukowane

4. Kloaka w mur pruski przy której jest komórka, daszek karpiówką kryty mająca.

5 Oficyna w mur pruski o parterze dachówką karpiówką kryta, komin murowany mająca.

6 Oficyna masiv murowana w części dachówką, a w części blachą kryta, cztery kominy murowane mająca.

7 Zabudowanie z drzewa podpoldachem gontami krytym, w którym są komórki

8 Budynek pod półdachem dachówką krytym, z drzewa z wystawką, komin murowany mający.

9. Szopa z desek deskami kryta, przy której jest parkan.

10. Budynek z desek deskami kryty, w którym są komórki.

Studnia cembrowana balami z pompą drewnianą i rękojeścią żelazną.

W nieruchomości tej jest 18 lokatorów, z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Mieczysława Wyrzykowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału Cywilnego tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu na ręce Macieja Kwiatkowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju O-gu i m. Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 405 urzędującemu, na ręce Wojciecha Brochockiego Podpisarza tegoż Sądu.

Obudwom dnia 28 Grudnia 1864 r. (9 Stycznia 1865 roku).

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d 29 Grud. 1864 r 10 Stycz. 1865 r.), a w dniu dzisiejszym. do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana d. 2 (14) Marca 1865 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Mieczysław Wyrzykowski Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 11 (23) Stycznia 1865 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie dnia 12 (24) Stycznia 1865 roku.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 2 (14) Marca, 16 (28) Marca i 30 Marca (11 Kwietnia) 1865 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 1576, 1564 w Warszawie narożnie przy ulicy Brackiej i Chmielnej położonej, Trybunał Cywilny tutejszy wyrokiem daty 30 Marca (11 Kwietnia 1865 r. zapadłym, wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 30 Kwietnia (12 Maja) 1865 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zacznie się od sumy rs. 10,000 jako szacunku przez popierającego sprzedaż podanego, zaś w terminie ostatecznym od $^2/_3$ części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa dnia 3 (15) Kwietnia 1865 r.

Pisarz Trybunału,

Radca Dworu, Zgórski.

W terminie powyższym nieruchomość Nr. 1,576 1,564 w Warszawie położona, przysądzoną z stała przygotowawczo Mieczysławowi Wyrzykowskiemu Patronowi za sumę rs. 10,000 i Trybunał wyrokiem daty 30 Kwietnia (12) Maja 1865 r. zapadłym, wyznaczył termin do ostatecznej sprzedaży pomienionej nieruchomości na dzień 8 (20) Czerwca 1865 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja zacznie się od $^2/_3$ części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa dnia 12 (24) Maja 1865 r.

Pisarz Trybunału,

Radca Dworu, Zgórski.

Gdy termin wyżej oznaczony nie przyszedł do skutku, zatem Trybunał Cywilny tutejszy wyrokiem daty 28 Czerwca (10 Lipca) 1865 r. z dnia zapadłym, wyznaczył termin do ostatecznej sprzedaży pomienionej nieruchomości na dzień 26 Lipca (7 Sierpnia) 1865 roku godzinę 10-tą rano, lecz gdy termin ten z powodu zaszłych sporów nie przyszedł do skutku, zatem Trybunał Cywilny tutejszy wyrokiem incydentalnym daty 26 Października (7 Listopada) 1865 r. zapadłym, wyznaczył termin do ostatecznej sprzedaży nieruchomości Nr. 1,576, 1564 w Warszawie położonej na dzień 22 Listopada (4 Grudnia) 1865 r. godzinę 10 tą rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej. Licytacja zacznie się od sumy rs. 19 744 kop. 30 jako $^2/_3$ części szacunku przez biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 28 Paździer. (9 Listop.) 1865 r.

Pisarz Trybunału,

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D 6748) Wyrokiem Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie daty 4 (16) Marca 1865 r. między Perlą z Nussbaumów Zelmana Gelbfisz handlującego żoną czyli obojgiem małżonkami Gelbfisz w mieście Górze Kalwarji Okręgu Czerskim zamieszkałymi powodami przez Teodora Łąckiego Adwokata stawającymi z jednej, a

1. Nichą z Nussbaumów Szlamy Srebrnika Rabina żoną w mieście Dobrem Okręgu Wartskim zamieszkałego żoną, czyli małżonkami Srebrnikami tamże zamieszkałymi.

2. Mechlą z Nussbaumów Nathana Ejbeszytz handlującego żoną czyli obojgiem małżonkami Ejbeszytz w mieście Piotrkowie Okręgu Piotrkowskim zamieszkałymi.

3 Abrahamem Izraelem Kahan handlującym w mieście Górze Kalwarji zamieszkałym jako opiekunem przydanym Berka i Szlamy Lejby nieletnich Nussbaumów.

4. Mindlą D ą i Izaakiem Lejbą Ciechanowieckiemi małżonkami handlującymi w Warszawie pod Nr. 80 zamieszkałymi, jako współopiekunami głównymi nieletniej Szyfry Nussbaum po Izraelu Moszku Nussbaum pozostałej córki

5. Bejniszem Gelbfisz handlującym w Warszawie pod Nr 1,2 4 zamieszkałym, jako opiekunem głównym nieletniej Hawy Maryi Nussbaum.

6. Icykiem Blass handlującym w mieście Górze Kalwarji zamieszkałym, pozwanymi przez Mieczysława Wyrzykowskiego Patrona stawającymi z drugiej strony ocznie zapadłym, nakazanym został dział majątku ruchomego i nieruchomego po Jakóbie Nussbaum pozostałego, składającego się głównie z Nieruchomości Nr. 93 w mieście Górze Kalwarji okręgu Czerskim położonej, do dania opinji o podzielności lub niepodzielności w naturze tejże nierucho-

mości oraz do jej oszacowania, biegli mianowani, w razie niemożności podziału w naturze, sprzedaż jej przez publiczną licytację rozporządzona, do kierowania zaś czynnościami działowemi, Asesor Trybunału Klemens Głębocki został delegowany. Biegli mianowani wykonawszy na ten cel przysięgę zjechali na grunt pod dniem 25 Marca (6 Kwietnia) 1865 r. i udzielili opinją, iż nieruchomość dogodnie w naturze podzielić się nie da. w skutku tego dopełnili oszacowanie i wartość jej na rsr. 7,634 kop. 93 ustanowili.

Następnie Trybunał tutejszy wyrokiem dnia 22 Kwietnia (4 Maja) 1865 zapadłym powyższe dzieło biegłych zatwierdził.

Nieruchomość Nr. 93 w Górze Kalwarji leży na gruncie czynszowym w parafji Góra, z którego do Magistratu miasta Góry opłaca się rocznie po kop. 45.

Nieruchomość składa się jak następuje: z domu frontowego masiv murowanego, domu frontowego od ulicy Jatki masiv murowanego, oficyny w tyle podwórza postawionej, komórek, stajni i kloak z lewej strony, bramy wjazdowej. Bruku na podwórzu, gruntu pod całą nieruchomością jest łokci kwad. 2,888.

O bliższych szczegółach pod każdym względem powziąść można wiadomość u Teodora Łąckiego Adwokata w Warszawie pod Nr. 1,775 przy ulicy Ś to Jerskiej zamieszkałego, sprzedażą dyrygującego, oraz w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Po złożeniu warunków licytacyjnych, pierwsza publikacja takowych odbyła się w dniu 15 (27) Lipca 1865 r. o godzinie 10 rano, po odbyciu której wyznaczony został termin do drugiej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, a zarazem przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 3 (15) Września 1865 godzinę 10 rano, po odbyciu którego, termin do ostatecznego przysądzenia pomienionej nieruchomości wyznaczony został na dzień 20 Września (2 Października) 1865 r. godzinę 4 1/2 po południu, lecz termin ten dla braku licytantów spełzł bezskutecznie. W skutku tego Trybunał tutejszy wyrokiem daty 28 Września (10 Października) 1865 r. zapadłym, taksę nieruchomości Nr. 93 w Górze Kalwarji o 1/4 część zniżył i sprzedaż takowej od sumy rs. 5,726 kop. 20 nakazał, a zarazem termin do ostatecznej sprzedaży rzeczonej nieruchomości na dzień 14 (26) Października 1865 godzinę 5 po południu wyznaczył. Lecz termin ten znów dla braku licytantów nie przyszedł do skutku, zatem Trybunał wyrokiem daty 22 Października (3 Listopada) 1865 zapadłym, zniżył taksę o 1/4 część od zniżonego już szacunku i sprzedaż od sumy rsr. 4,294 kop. 65 nakazał, a zarazem termin do ostatecznego przysądzenia pomienionej nieruchomości na dzień 11 (23) Listopada 1865 godzinę 5 po południu wyznaczył i takowy też odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej przed W. Głębockim Asesorem delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rsr. 4,294 kop. 65, jako szacunku zniżonego.

Teodor Łącki, Adwokat.

(N. D. 6744) Podpisany Obrońca przy Radzie Stanu w Warszawie pod Nr. 647/8 zamieszkały, jako Obrońca Gotfrida Adama 2-ch imion Reinike, zawiadamia i ogłasza niniejszem, że wyrokiem Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w dniu 15 (27) Listopada 1862 r. zapadłym między współdzielącymi się, nakazany został dział majątku po n. Annie z Hoffmanów Reinike i między innemi sprzedaż Nieruchomości spadkowej Nr. 92, w mieście Łowiczu położonej w 3/4 do spadku po n. Annie z Hoffmanów Reinike, a w 1/4 do nieobecnego Karola Jaendel należącej.

Biegli przez Trybunał mianowani, dali opinją o niepodzielności i sporządzili taksę rzeczonej Nieruchomości, która zatwierdzoną została wyrokiem Trybunału Cywilnego Warszawskiego, w dniu 21 Maja (2 Czerwca) 1865 r.

Na podstawie tych wyroków, sprzedaną zostanie przez licytacją publiczną sądową w drodze działów w Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale III, przed W-ym Rożnowskim Sędzią Delegowanym

NIERUCHOMOŚĆ,

Nr. 92, w mieście Łowiczu położona, składająca się z kamienicy jedno-piętrowej z wystawką, dachówką krytej, długości łokci 25 i pół, szerokości łokci 22, wysokości łokci 11, komórek drewnianych gontem krytych, z wozowni drewnianych gontem krytych, wygódek drewnianych gontem krytych, ogrodu łokci kwadratowych 168, łąki łokci kwadratowych 3,037, z powierzchni podwórka łokci kwadrat. 425.

Szczegółowy opis i taksa tej Nieruchomości, znajduje się w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Warszawskiego Wydziału III-go.

Szacunek tej Nieruchomości, ustanowiony został na rs. 2,000 kop. 14, od której to sumy licytacja się rozpocznie. Wadjum wynosi rsr. 500.

Po odbyciu pierwszej publikacji, w dniu 25 Października (6 Listopada) r. b. przed W-ym Rożnowskim Sędzią Delegowanym, termin do przygotowawczego przysądzenia na dzień 7 (19) Grudnia 1865 r. godzinę 10 z ranna oznaczonym został, i odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Wydziale III.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału III pod Nr. 548 i u podpisanego sprzedażą dyrygującego Obrońcy przy Radzie Stanu w jego Kancelarji pod Nr. 647/8 w Warszawie.

Warszawa d. 29 Paźdz. (10 Listop.) 1865 r.

Józef Kokeli Obr. p. R. S.

(N. D. 6601) Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.

W dniu 15 (27) Listopada 1865 r. o godzinie 3ej po południu w biurze Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego w Kielcach, odbywać się będzie licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na papierze stemplowym ceny kop. 30 Naczelnikowi Okręgu przed terminem licytacji podług wzoru niżej zamieszczonego podawać się mające, na dowóz w ciągu lat dwóch 1866 i 1867 węgli drzewnych korobów 8,000 (ośm tysięcy) do Zakładu pieca wielkiego Samsonów z lasu prywatnego Chełmce od ceny kop. 50 (pięcdziesiąt) na precium do koroba dziesięciokorobowego ustanawiającej się.

Składający deklaracje obowiązani do tych że dołączyć kwity Kasy Rządowej na złożone vadjum gotowizną lub w papierach publicznych, procentowych przez Rząd na kaucje przyjmowanych rs. 400, (czterysta) i na złożone koszta ogłoszeń gotowizną rs. 6 (rubli sześć).

Włościanie do deklaracji na vadium składać mogą świadectwa solidarnej odpowiedzialności w formie przepisanej, przez właściwą Władzę wydane.

Warunki licytacyjne są te same jakie obowiązywały do licytacyi na dowozy w r. 1866 do Zakładu Samsonów.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego z dnia 13 (25) Października r. b. Nr. 8734, podaję niniejszą deklarację, że podejmuję się dowozu węgli drzewnych w ciągu roku 1866 i 1867 do Zakładu Samsonów w ilości korobów 8,000 z lasu prywatnego Chełmce z odstąpieniem od ceny na pretium ustanowionej od koroba procentu (wypisać wysokść odstąpionego procentu liczbą i literami) podając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom objętym warunkami do licytacji na dowozy w roku 1866 do Zakładu Samsonów, obowiązującemi, przezemnie odczytanemi i zrozumianemi.

Kwity Kasy na złożone vadjum i koszta ogłoszeń dołączam, które w razie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. najbliżej Stacji Pocztowej N.

Pisałem w N. dnia N mca N roku 1865

(podpisać się czytelnie)

Deklaracje w języku chebrajskim podpisywane albo też znakami przez nieumiejących pisać jeżeli nie bedą co do podpisu legalizowane przez właściwą Władzę policyjną za nieważne uważane będą, chociażby korzystniejszą ofertę obejmowały.

Kielce d. 13 (25) Października 1865 r.

Łęcki.

(N. D. 6648) Podpisany Komornik, podaje do publicznej wiadomości, że prawnie zajęte dochody Nieruchomości Nr. 683 w Warszawie przy ulicy Leszno położonej, na rok jeden, poczynając od dnia 1 Stycznia n. s. 1866 r. do tegoż dnia i miesiąca 1867 r. przez publiczną licytację nieodwołalnie wydzierżawione zostaną.

Termin do odbycia tej licytacji, przedemną Komornikiem na gruncie wspomnionej Nieruchomości, na dzień 5 (17) Listopada r. b. godzinę 12 w południe oznaczam.

Licytacja zaczynać się będzie od sumy rsr. 150

Warunki licytacyjne, przejrzane być mogą codziennie w Kancelarji mojej w Warszawie, przy ulicy Ś-to Jerskiej, w domu pod Nr. 1776 *a* utrzymywanej, w godzinach po południowych.

Antoni Tymecki Komornik.

(N. D. 6750) W dniu 1 (13) b. m. i r. o godzinie 9 rano. w domu pod Nr. 1,059 przy ulicy Grzybowskiej, t. d. o godzinie 10 rano na Sewerynowie, i w dniu 8 (20) t. m. o godzinie 10 rano za Żelazną Bramą, w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości, jako to: meble jesionowe, machoniowe, kolczyki brylantowe, brożki, zegarki złote, srebro stołowe i t. p., przez publiczną licytacją sprzedane będą.

Czamański Komornik.

(N. D. 6745). W dniu 1 (13) bieżącego miesiąca i roku, o godzinie 10 z rana na targu Sewerynów: kanapa i sofa jesionowe, stolik machoniowy takiż fotel, szafa do sukien i stolik olszowe, lampa, lustro. W dniu 2 (14) Listopada r. b. o godzinie 10 z rana w Starym Mieście różne ubrania mężkie nowe, ruchomości i t. p. objekta, przez publiczną licytacją sprzedane zostaną.

Wichrowski, Komornik Apelacyjny.

(N. D. 6418) Od dnia 20 Października (1 Listopada) r. b., rozpocznie się wyprzedaż win węgierskich z lat dawnych, jako prawnie zajętych, przez publiczną licytację w Warszawie w domu pod Nr. 543, dawniej Elerta, przy ulicy Długiej w sklepie na dole od frontu, wina te w wyborowych gatunkach nabywać można tak w butelkach jak i gąsiorkach, byle tylko nie mniejszą na raz partję, jak z dziesięciu butelek złożoną.

Licytacja odbywać się będzie codziennie, z wyjątkiem świąt od godziny 3 z południa do 6 wierzór.

Walenty Supryniewicz. Komornik przy S. A.

(16982)

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 6460

KALENDARZ
DLA
LUDU POLSKIEGO
na Rok 1866
wydany pod kierunkiem
REDAKCJI GAZETY ROLNICZEJ.
Cena Złp. 1 (kop. 15).

(z obrazkiem kolorowanym Matki Boskiej w Skępem oraz czterdziestoma drzeworytami w tekscie).

wyszedł z druku nakładem JANA JAWORSKIEGO *i zawiera następujące artykuły*:

Z powinszowaniem Nowego roku, od Redakcji;—Krótka wiadomość o obrazie Najświętszej Panny w Skępem (z obrazkiem chromolitografowanym) przez Alojzego *Kuczyńskiego*;—Trzej Królowie (z drzeworytem) przez Juljusza *Starkla*; Zmartwychwstanie Pańskie (z drzeworytem), przez księdza Józefa *Osieckiego*;—Życie Stanisława Staszica (z wizerunkiem), przez Ludwikę *Leśniowską*; —Dwaj bracia Miłkowscy, wiejscy snycerze (z drzeworytem) przez Adama *Wiślickiego*;—O życiu X. Grzegorza Piramowicza;—Pokątny doradca (z dwoma drzeworytami) p. Jana Kantego *Turskiego*;—Głuchoniemy (z czterema drzeworytami), przez Ludwikę *Leśniowską*;—Dwaj bracia (powieść z dwoma drzeworytami);—Skuteczne lekarstwo (z dwoma drzeworytami) przez Emilję *Leja*;—Skąpy dwa razy traci, czyli jaką sztuką wziął Grzegorz Tomasza (z trzema drzeworytami) przez *Grzesia z Mogiły*;—Nasze Skarby przez *Wincentego Pola*;—Pieśń przy kądzieli przez Jana *Kontrymowicza*; Utrapienie, śpiewka młodej szczebiotki, przez Juljasza *Starkla*;—Chrystus w ogrodzie oliwnym z drzewory- (tem przez Józefa *Grajnerta*;—Krakowiaczek przy pługu przez J. K. *Turskiego*;—Ranek zimowy p. *Feldmanowskiego*;—Złota kaczka, przez Teofila *Lenartowicza*;—Dziadek (z drzeworytem prze z M. *Ilnicką*;—Biedna kamornica;—Święta Zofja, pieśń majowa (z drzeworytem), przez Emilję *Leja*;—Dobra Rada p. A. *Matkowskiego*;—Bez pracy nie będzie Kołaczy, p. *Grzesia z Mogiły*;—Bajki dla dzieci wiejskich (z sześcioma obrazkami)—Rady lekarskie w różnych dolegliwościach choroby; Gospodarska pogadanka;—O bydle rogatem;—O kartoflach, p Józefa *Głuzińskiego*; —Ochrona lasów i zakładanie zagajeń (z opowiadania starego leśnika), przez Hipolita *Trąmpczyńskiego*;—Wiadomości informacyjne i jarmarki;—Część kościelna i astronomicza.

Skład Główny tego Kalendarza, urządzony został w Drukarni Jana Jaworskiego i w Księgarni Gebetnera i Wolfa, Krakowskie-Przdmieście Nr. 415 w Pałacu hr. Stanisława Potockiego.

(N. D. 6629)

GŁÓWNY SKŁAD
TYTONIÓW PAPIEROSÓW
i wyłączna sprzedaż
CYGAR A. F. MÜLLERA
z Petersburga, na całe Królestwo,

przy Składzie Cygar Hawańskich, ulica Senatorska Nr. 471 *B* na placu Resursy Kupieckiej.

J. ROSENBLUM.

(17249)

(N. D. 6731)

Główny skład gwoździ maszynowych kutych, oraz wyrobów żelaznych i galanteryjnych,

BRACI GENELI.

Przy placu Grzybowskim, w domu własnym otrzymał kosy do sieczki, piły poprzeczne i proste, kosy do maszyn, pilniki, oraz goździe kute w wszystkich rozmiarach, z któremi polecając się, odbiorcom w znaczniejszych partjach odstąpionym będzie stosowny rabat.

Tenże skład odebrał w komis cegłę ogniotrwałą, oraz dwie maszyny parowe, o sile sześciu koni.

(17890)

(N. D. 6728.) W dobrach Rydzewo w O-gu Biebżańskim dnia 29 Października 1865 r. w nocy skradziono Źrebię, ciemno siwe, z grzywą obcientą i ogonem do kolan, mające półtora roku, tudzież fornalskiego Wałacha, maści gniadej, z gwiazdką na czole, mającego lat 9 na 10, po dostrzeżeniu uprasza się o danie wiadomości Władzy najbliższej, za co zapewnia się nagroda. (27881.)

(N. D. 6429)

KANTOR
LOTERJI i WEKSLU
MAURYCEGO NELKEN

Krakowksie Przedmieście naprzeciw Kościoła Bernardynów.

WYGRANO

w Kantorze moim

w Klasie 5-tej Loterji 104-tej

RS. 25,000

czyli złp. 166,666 gr. 20.

Losy do Klasy 5-ej Loterji 105 całe i częściowe w Kantorze moim, są do nabycia.

(17021)

W drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego. — Za pozwoleniem Cenzury.